Ner 223. Kraków, 27 Września — Sobota. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Października** 1884 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Przegląd Polityczny.

Kraków 26 września.

Jutro odbędzie się pierwsze posiedzenie Izby niższej sejmu węgierskiego, w jej nowym peryodzie prawodawczym. Na posiedzeniu tem odczytanem zostanie tylko pismo prezesa ministrów, zawiadamiające o uroczystem otwarciu sejmu przez Cesarza, które nastąpi w poniedziałek w zamku Budzyńskim. Następnie naznaczonem będzie prezydyum z tytułu starszeństwa. Urząd prezesa piastować będzie tym razem najstarszy wiekiem Antoni Boer, lubo antisemita Nendtwich ma pretensyę również na zasadzie podeszłego wieku do objęcia tej godności. Sekretarzami bez względu na polityczne stronnictwa, do jakich należą, zostaną wybrani czterej najmłodsi członkowie Izby.

Ze spraw polityki zagranicznej dotyczących, zawsze jeszcze największy interes budzi kwestya zawieszenia amortyzacyi długu egipskiego. Rząd angielski oświadczył ambasadorom przebywającym w Londynie, że nie bierze na siebie odpowiedzialności za ostatni akt finansowy rządu egipskiego i temuż musi pozostawić zupełną odpowiedzialność za jego działanie. Z tem pozostaje w związku, że angielski członek komisyi likwidacyjnej przyłączył się do protestu swoich kolegów. Ten manewr Anglii nie będzie miał powodzenia. Akt bowiem egipskiego rządu zbiega się tak uderzająco z przybyciem do Kairu lorda Northbroocka, iż nie mógł on nastąpić bez interwencyi angielskiego komisarza. To też *Nordd. Allg. Ztg* podając przegląd głosów prasy angielskiej przeciw środkom finansowym w Egipcie, nazywa te środki „zamachem stanu Northbroocka.“ Wobec twierdzenia zaś *Timesa*, który najnowszą konferencyę finansową porównując z konferencyą stambulską przed bombardowaniem Aleksandryi, oświadczył, że Anglia w obu wypadkach napróżno starała się o mandat europejski, zapytuje organ kanclerski: „Czy wielki organ City mniema, że w wolności działania, którą zastrzega dla Anglii w traktowaniu spraw egipskich, zawiera się także przywilej samowładnego nieposzanowania i pomijania układów traktatowych.“

Czy w pewnym związku z tą sprawą zostaje misya hr. Herberta Bismarka do Anglii w tej właśnie chwili, lub czy zrzucenie ze siebie odpowiedzialności za środki finansowe egipskiego rządu, jest już następstwem misyi młodego Bismarka, tego stwierdzić obecnie niepodobna. Snać książe kanclerz wielką przykłada w tej chwili wagę do czuwania nad polityką angielską, skoro otrzymują poważniejsze nawet dzienniki wiadomość z Londynu, iż hr. Herbert Bismark zostanie wkrótce zamianowany ambasadorem niemieckim w Londynie.

Co do samego protestu mocarstw, otrzymuje *Polit. Corresp.* z Kairu wiadomość, że wręczenie zastrzeżenia mocarstw przeciw jednostronnemu zarządzeniu zawieszenia amortyzacyi egipskiego długu, miało nastąpić wczoraj. Zastrzeżenie to pomijając stronę merytoryczną, zwraca swe ostrze przeciw obrażeniu prawnemu, jakiego się rząd egipski dopuścił przez samowolne złamanie stanu rzeczy, opartego na międzynarodowych traktatach. Trzy mocarstwa działają w tej mierze wspólnie z Francyą, a do *Polit. Corr.* piszą równocześnie z Rzymu, że włoski gabinet przyłączył się do zastrzeżenia przeciw samowolnemu sposobowi finansowych zarządzeń egipskiego rządu. W sprawie ewentualnego dalszego postępowania, nastąpi wymiana zdań między mocarstwami. Twierdzenie paryskiego *Temps*, jakoby gabinet włoski angielską politykę w Egipcie bezwzględnie popierać postanowił, zbija stanowczo korespondent *Polit. Corr.*

Przedwyborczy wiec, odbyty przedwczoraj w Poznaniu, przyniósł ten rezultat, że pp. Stefan Cegielski, X. lic. Jaskulski i Jan hr. Szołdrski, ogłoszeni zostali przez przewodniczącego wiecu kandydatami miasta Poznania do parlamentu niemieckiego. Jest to ta sama lista, którą przyjął powiat poznański.

Otwarcie parlamentu niemieckiego nastąpić ma, jak utrzymują na podstawie wiarogodnych informacyj, w pierwszej połowie listopada. W niemieckich sferach rządowych spodziewają się, że budżet załatwionym będzie do Świąt Bożego Narodzenia.

Centralny wydział niemieckiego państwowego stronnictwa wolno-konserwatywnego, wystosował odezwę wyborczą, której główne ustępy brzmią, jak następuje: „Ku naszemu największemu zadowoleniu uwzględnił wielki kierownik polityki państwa wzrastającą z każdym dniem tendencyę ludu niemieckiego, aby wziąść należny mu udział w kolonizacyi barbarzyńskich krajów. Sztandar niemiecki, osłaniający pierwsze kolonie niemieckie, znajdzie nas zawsze gotowymi do obrony tych kolonij... Jednem z głównych zadań przyszłego parlamentu będzie nowe uregulowanie stanu czynnego naszej armii. Jakkolwiek starać się będziemy o oszczędzenie sił finansowych kraju, to przecież w utrzymaniu naszej siły zbrójnej upatrujemy najsilniejszą rękojmię dla pokoju i swobodnego, tudzież zbawiennego rozwoju naszego życia ludowego. Dlatego też występować będziemy energicznie przeciw wycieczkom, zmierzającym do osłabienia organizacyi naszego wojska... Niemiecka partya państwowa zachowała w najtrudniejszych dla siebie czasach przekonanie, że spokojne wzmocnienie i powodzenie młodego państwa zawisło od silnych partyj środka. Jesteśmy więc zadowoleni, że w zbliżonych i zaprzyjaźnionych partyach, podobne zapatrywania odnoszą zwycięstwo.“

Tak przeto wszystkie już stronnictwa, z wyjątkiem partyi wolnomyślnej, wydały hasła, pod któremi zamierzają przystąpić do walki wyborczej i zaznaczają swoje stanowisko wobec kolonialnej, socyalnej i ekonomicznej polityki ks. kanclerza. Dotychczas dopiero stronnictwo socyalno-demokratyczne ukończyło przygotowania do kampanii wyborczej. Postawiło ono w całych Niemczech 144 kandydatów, mianowicie w królestwie pruskiem 68, w Bawaryi 16, w królestwie saskiem 23, a w innych państwach 37. Ze znanych przewódców partyi socyalno-demokratycznej kandydują: Bebel w Dreznie, Lipsku i Hamburgu; — Hasenclever w Berlinie, Frohme w Altonie i Hanau, Vollmar w Moguncyi, Liebknecht w Stolberg-Schneeberg i Offenbach.

Parowiec „Calabar“, który przybył do Liwerpolu dnia 18 b. m. z zachodniego wybrzeża Afryki, przyniósł wiadomość, że Niemcy anektowały port Bay Beach, graniczący z kolonią złotego wybrzeża.

W październikowym zeszycie *Deutsche Revue* rozpocznie się p. t. „Towarzystwo w Warzinie i Friedrichsruhe“ szereg artykułów, podających pewne epizody i reminisencye z życia ks. Bismarka. Niektóre szczegóły z tych artykułów, budzące pewien interes ze względu na niemiecko-austryacki alians i stosunki między Niemcami a Rosyą, są już znane. Podług tego Bismark był zawsze tego zdania, że dyplomacya rosyjska z tendencyami swemi dążącemi ku zachodowi popełnia taki sam błąd, jak niegdyś dawniejsi cesarzowie niemieccy wyprawami swemi do Włoch; dzisiejsza Rosya zastanowiła się poważnie nad tem zdaniem ks. Bismarka i uznała drogę do Merwu za właściwą, nietylko dlatego, aby polityczną akcyę swą więcej pogodzić ze swym charakterem, ale także w tym celu, aby złamać przewagę Anglii w miejscu dla siebie najdrażliwszem. Pewne znów dotąd nieznane oświadczenie ks. Bismarka tyczyć się ma specyalnie Austryi. Kiedy po skończonej wojnie r. 1866 mówiono o świętym aliansie i testamencie Fryderyka Wilhelma III, zauważył kanclerz: „Nie mogę dobrze pojąć, jak dziś jeszcze można gorąco marzyć o świętym aliansie, skoro w ostatnim czasie pokazało się, że alians ten nie był niczem innem, jak tylko rosyjską łapką na myszy, a przymiotnik „święty“ wydawał się jako niestósowny żart. Jeżeli dożyję, będziecie mieli dowód w rękach, że wojna z Austryą nie była w programie mej polityki niczem innem, jak tylko burzą, któraby atmosferę między nami oczyściła i że dopiero teraz będzie można zawrzeć szczery i trwały alians między nami a Austryą na podstawie równouprawnienia. Będziecie mnie jeszcze wszyscy przepraszać i uznawać jako rzeczywistego wykonawcę testamentu Fryderyka Wilhelma III.“

Z Rzymu donoszą do *Polit. Corr.*, że przeciwnicy obecnego gabinetu, a zwłaszcza osobiści nieprzyjaciele Manciniego zaznaczają znów podrzędną rolę, jaką Włochy odgrywać mają w koncercie europejskim, z tej przyczyny, iż nie były reprezentowane na zjeździe monarchów w Skierniewicach. Na szczęście jednak wyjaśnienia, jakie rząd włoski otrzymał z Berlina i Wiednia o charakterze i celu zjazdu trójcesarskiego, są więcej niż dostateczne, aby obalić twierdzenia dzienników opozycyjnych. Podług wyjaśnień tych bowiem nietylko że nie powzięto w Skierniewicach uchwał, przeciwnych interesom Włoch, ale nawet specyalne interesa Włoch znalazły przyjazne uwzględnienie.

Dłuższy artykuł *Warsz. Dniewnika* o zjeździe trójcesarskim zawiera pewien ustęp dotyczący obecnego stosunku między Rosyą a Austro-Węgrami, który już tem samem zasługuje na uwagę, że pochodzi od urzędowego dziennika rosyjskiego. Stosunki między Austro-Węgrami a Rosyą, pisze ów dziennik, stały się bardzo trudne z powodu traktatu berlińskiego. Obecnie jednak przyzwyczajają się w Petersburgu coraz więcej do tego, że z wpływem austryackim w pewnej części półwyspu bałkańskiego trzeba się liczyć jako z uznanym faktem, podczas gdy znów z drugiej strony uznają Austro-Węgry wpływ rosyjski we wschodniej części tego półwyspu za legalny.

Rezultat wyborów do rad jeneralnych w Hiszpanii zaniepokoił sfery rządowe, ponieważ opozycya zyskała na sile. Na wyborach stawali publicznie kandydaci karlistyczni, a okoliczność ta przekonać miała rząd hiszpański, że spiski republikańskie nie są tak niebezpieczne, jak agitacye Karlistów.

Sprawy Sejmowe.

Melioracye krajowe.

I.

Donosiliśmy już, że Wydział krajowy pragnąc wyzyskać dla kraju ustawę państwową o melioracyach, wstawia w budżet na rok 1885 kwotę 100,000 złr. jako krajowy fundusz melioracyjny. Zadanie i cele tego funduszu objaśnia Wydział krajowy w osobnem przedłożeniu dla Sejmu, które podajemy tutaj w obszernem streszczeniu:

Sankcyonowana 30 czerwca r. b. ustawa państwowa o popieraniu kultury krajowej w dziedzinie budowli wodnych, posunęła tak doniosłą dla naszego kraju rolniczego sprawę melioracyj o znaczny krok naprzód. Oprócz prawnych bowiem postanowień, ułatwiających zrealizowanie przedsiębiorstw melioracyjnych, zawiera ustawa ta ważne finansowe normy, wypełniające lukę w dotychczasowem ustawodawstwie wodnem, bo regulujące stanowczo udział skarbu państwa w budowlach, które mają na celu ochronę gruntów od spustoszeń powodziowych, lub podniesienie produkcyi rolnej przez osuszenie i nawodnienie, a których wykonanie leży w interesie publicznym.

Z państwowego funduszu melioracyjnego, mają cego się utworzyć w myśl § 2 powołanej ustawy w 10 latach 1885 do 1894 r. z corocznej dotacyi 500,000 złr., z funduszów państwowych subwencyonowane będą przedsiębiorstwa ogłoszone w drodze ustawodawstwa krajowego, albo jako przedsiębiorstwa mające się przeprowadzić z funduszów krajowych, albo też jako przedsiębiorstwa podejmowane przez pewne powiaty, gminy lub spółki wodne, a subwencyonowane z funduszu krajowego.

Pomoc państwową stanowi przy pierwszych zasiłek bezzwrotny w wysokości najwyżej 30% kosztów, który może być podniesiony do 50% kosztów, jeżeli przedsiębiorstwo ma na celu wyłącznie lub w części roboty górskie; dla drugich zaś przedsiębiorstw może być zapewnioną z państwowego funduszu melioracyjnego bezzwrotna zapomoga lub pożyczka najwyżej czteroprocentowa w maksymalnej wysokości kwoty na ten cel przez kraj przyzwolonej. Pomoc ta jednakże ze strony państwa dla robót melioracyjnych jest tylko warunkową, gdyż ustawa czyni ją zależną od subwencyonowania z funduszu krajowego. I tak wedle § 4 ustawy melioracyjnej, udział funduszu krajowego w kosztach robót stanowić ma przy pierwszych, t. j. krajowych przedsiębiorstwach bezzwrotny zasiłek w wysokości najmniej 40% preliminowanej potrzeby, przy drugich zaś, t. j. powiatowych, gminnych lub spółkowych przedsiębiorstwach: jeżeli budowle mają na celu ochronę gruntów od spustoszeń powodziowych (obrywania brzegów, zasypania żwirem, wylewów) bezzwrotny zasiłek w wysokości najmniej 30% potrzeby, lub też, jeżeli chodzi o podniesienie dochodu z gruntów przez osuszenie lub nawodnienie, bezzwrotny zasiłek w wysokości najmniej 20%, względnie pożyczka najwyżej czteroprocentowa w wysokości najmniej 30% preliminowanych kosztów.

Oprócz tego, musi być dalej: 1) sposób przeprowadzenia przedsiębiorstwa i kosztorys ułożony w porozumieniu z rządem; 2) przyznany rządowi wpływ na przebieg przedsiębiorstwa; 3) zapewnione przyszłe utrzymanie mających się wykonać budowli przez odpowiednie postanowienia ustawy krajowej, regulującej przeprowadzenie budowy; wreszcie 4) zapewniona pomoc kraju przy przedsiębiorstwach powiatowych, gminnych, lub spółkowych przy równoczesnem utrzymaniu w mocy tych szczególnych zobowiązań, jakim wedle ustawy wodnej podlega kraj z tytułu posiadania nieruchomości lub zakładów wodnych.

Ażeby te tak doniosłe dla kultury krajowej postanowienia ustawy melioracyjnej także dla naszego kraju zużytkować, a przedewszystkiem tutejszym przedsiębiorstwom pomoc z państwowego funduszu melioracyjnego zapewnić, Wydział krajowy zaraz po przyjęciu projektu rzeczonej ustawy przez obie Izby Rady państwa w oczekiwaniu bliskiej sankcyi, wziął tę sprawę pod rozwagę. Ponieważ, jak wyżej nadmieniono, pomoc państwowa dla przedsiębiorstw melioracyjnych wedle §. 4 ustawy, zależną jest od poprzedniej akcyi kraju, a wysokość subwencyi państwowej na melioracye, co najwięcej dosięga wysokości zasiłków krajowych, przeto najważniejszym przedmiotem badania było dla Wydziału krajowego oznaczenie rocznej dotacyi z funduszu krajowego dla przedsiębiorstw melioracyjnych w takiej wysokości, któraby odpowiadała rozległości i zaludnieniu kraju, oraz potrzebie melioracyj.

Z uwagi, że ludność Galicyi wynosi przeszło czwartą część ludności Przedlitawii (26.909%), obszar zaś ziemi zostającej pod kulturą 26.5%, oraz ze względu na wielką ilość rzek i potoków zdziczałych w naszym kraju, które wskutek niedbania, zalewają prawie corocznie wielkie przestrzenie gruntów uprawnych, a skutkiem tego konieczność przeprowadzenia ochronnych budowli wodnych w szerokich rozmiarach, wreszcie ze względu na ogromne obszary ziemi, które z powodu nadmiaru wilgoci są dziś bezużytecznemi, lub nie mogą być zużytkowane w stopniu odpowiednim gatunkowi gleby i dlatego potrzebują melioracyj lokalnych, Wydział krajowy postanowił na wypadek, jeżeli ustawa melioracyjna uzyska najwyższą sankcyę, wstawić do preliminarza funduszu krajowego na r. 1885 kwotę 100,000 złr. na popieranie krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych, sądząc, że subwencya ta, pociągająca za sobą równy zasiłek z państwowego funduszu melioracyjnego, a wynosząca zaledwie piątą część państwowej dotacyi rocznej, przeznaczonej dla tego funduszu, stanowi minimum, jakiego kraj od państwa w porównaniu z innemi krajami koronnemi na cele melioracyj domagać się może, zwłaszcza, że inne prowincye, jak to już Wydział krajowy wykazał w osobnem (w *Czasie* w streszczeniu podanem) piśmie do rządu, na tem polu hojnie dotychczas były wspierane. Nie potrzeba już teraz udowadniać, że kwota powyższa może tylko przy równoczesnem przeprowadzeniu regulacyi większych rzek, co do której wspomniana ustawa melioracyjna nie zawiera postanowień finansowych, wpłynąć skutecznie na podniesienie rolnictwa w kraju.

Celem zebrania materyału potrzebnego do ocenienia, które przedsiębiorstwa melioracyjne ze względu na ich ważność dla ochrony gruntów i podniesienia produkcyjności ziemi, zasługiwałyby przedewszystkiem na pomoc kraju i państwa, oraz celem ułożenia pewnego planu dla stopniowego wykonywania robót, rozesłał Wydział krajowy w czerwcu r. b., okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych, Zarządów oddziałów c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego i okręgowych Towarzystw rolniczych, zostających w obrębie krakowskiego Towarzystwa rolniczego, z wezwaniem, ażeby objawiły zdanie, co do potrzeby regulacyi rzek niespławnych i przedłożyły sprawozdania, poparte wedle możności bliższemi szczegółami, co do ilości nieuregulowanych rzek z szczególnem uwzględnieniem takich wód płynących, które okolicy najwięcej szkód wyrządzają, a tem samem najbardziej regulacyi potrzebują, dalej długości przestrzeni tych rzek, liczby interesowanych gmin i obszarów dworskich, wreszcie obszaru zalewanego lub zabagnionego i tegoż kultury.

Ponieważ z dotychczasowej praktyki biura melioracyjnego okazało się, że wypracowanie technicznych operatów regulacyj rzek napotyka częstokroć na trudności z powodu braku dat, odnoszących się do stanów wody, chyżości tejże przy wysokim stanie, oraz opadów atmosferycznych, których to dat dostarczyć mogą tylko systematyczne obserwacye racyonalnie po całym kraju urządzonej sieci stacyj wodoskazowych (hydrometrycznych i ombrometrycznych), zatem wobec zapewnionego ustawą melioracyjną rozwoju mniejszych robót regulacyjnych i ochronnych, postanowił Wydział krajowy równocześnie urządzić stacye hydrometryczne na mostach krajowych i polecił równocześnie Wydziałom powiatowym, zająć się obserwacyą stanów wody w rzekach niespławnych, potrzebujących regulacyj, przez urządzenie wodoskazów na lodowcach lub filarach mostów na drogach powiatowych i poruczenie powiatowym drożnikom codziennego odczytywania stanu wody na tych wodoskazach, wykazy zaś zawierające zestawienia stanów wody z całego miesiąca, przesyłać z początkiem każdego następnego miesiąca

W górach i na wodzie.

(Wiedeń — Tyrol — Arlberg — Vorarlberg — Bregencya).

I.

Bregencya 21 września.

„Dobrze się jedzie po ubitych torach“ — mogłoby być takie przysłowie; ale nie dałoby się stosować do kolei żelaznych, gdyż po nowych szynach jedzie się równie dobrze, a zwłaszcza pociągiem osobnym, wiozącym tylko zaproszonych gości. Były właściwie trzy pociągi: jeden z Cesarzem wyruszył o jeden dzień wprzód, dwa z gośćmi szły tuż po sobie. Jakie to były węże długie, można sobie wyobrazić, jeżeli się zważy, że było gości około 400, a w jednem coupé siedziało tylko po dwie osoby. Szło o wygodę, bo była to jazda nielada: od godziny 6 wieczór pierwszego dnia do 4ej po południu drugiego dnia lądem, a potem jeszcze dwie godziny wodą. Mimo wygody, był to jednak prawdziwy trud nietylko wskutek długiej jazdy, ale wskutek natłoku wrażeń. Inaugurowaliśmy bowiem wielkie dzieło kolei arulańskiej, wywiesiliśmy flagę austryacką na jeziorze bodeńskiem, a przejeżdżaliśmy przez śliczne, wspaniałe, historyczne kraje, wśród lasów, ponad wodami, w obliczu środkowego trzona Alp, pod gleczerami śnieżnemi.

Chciałoby się wymieniać wrażenia, opowiadać, rozglądać, patrzyć a patrzyć i szeroko oddychać, ale dalibóg, niema się ochoty pisać. Lecz warto i trzeba, za świeża. Trzeba, żeby wiedziano, iż to naprawdę wykonano dzieło, jedno z najtrudniejszych nowożytnej techniki; dla Austryi zaś stało się zadość potrzebie wiekowej, i otwarły się nowe horyzonty dla handlu i przemysłu, dla potęgi i znaczenia państwa.

Którędy i jak nowa kolej wspina się i wije, jak przyjmowano Cesarza i gości, o tem wszystkiem telegramy już obszernie doniosły, zanim list dojdzie. Jednak należy jeszcze niejedno podnieść i uzupełnić. Że między gośćmi znajdowali się dygnitarze świeccy i duchowni z przydróżnych krajów, jak np. arcybiskup ze Salcburga, ks. Greuter i inni, to znaczy, że i ważność dzieła uznawali i było im po drodze. Atoli odległe Czechy i Morawa wysłały także swoich politycznych przewódzców; bo gdy raz porzuciły abstencyę, nie zaniedbują nigdy zajmować wszędzie miejsca, gdzie idzie o sprawy państwa. Z Polaków był jeden członek izbowej komisyi kolejowej, nikt więcej. A przecież na bankiecie wspomniano o współobywatelach słowiańskich, którzy na tę kolej uchwalili fundusze. Tak jest — kolej ta, to dzieło dzisiejszej prawicy i dzisiejszego rządu; poprzednie rządy nie miały na to czasu, a może i ochoty; bo chociaż Tyrol i Vorarlberg są krajami niemieckiemi, jednak pseudo-liberałom wiedeńskim nie dadzą się na pasku wodzić. Więc dawniejsi hegemoni nie mieli dla tych krajów otwartego serca i hojnej ręki.

Po przez wdzięczne okolice Wiednia w kierunku zachodnio-południowym jedzie się na Linc pośród bogatej górnej Austryi, na uroczo położony Salcburg. Są to już obiecane ziemie, podnóża Alp; zostawia się po bokach Salckammergut, Ischl, Hallstadt, Aussee, Gmunden z jeziorami, Berchtesgaden z jeziorem królewskiem, Zell nad jeziorem, śliczna stacya, która rośnie jak na drożdżach i zkąd widać już „kamienne morze“, najdzikszy grzbiet Alp; Lichtensteinklamm, największe dziwo natury w Austryi — i wjeżdża się do Tyrolu.

Z krajem tym pobożnym zapoznały już Europę koleje wiodące przez Brennen i Pusterthal; ażeby przypomnieć jego wspaniałości, dosyć wymienić dolinę Ampezzo. Kraj gór i dolin, łąk i polan, hodowli bydła, marmurów i wina. Łąki tu w górach, owe Alpenalmen, rok rocznie nawożą obficiej, niż u nas pod pszenicę. Ale Tyrol to także kraj swobody, bohaterstwa. Po wzgórzach, obok kaplic kalwaryjskich ze stacyami Męki Pańskiej, niemniej czczonemi miejscami, są pola bitew i chaty Hofera, Spekbachera. Poginęły tu tysiące Francuzów pod Lefebvrem i Masseną, po drodze widać zbiorowe groby tych żołnierzy.

Tyrolczyk wierny i przywiązany do dynastyi i Austryi, ale on chce pozostać sobą; jego zwyczaje, obyczaje, ubiór, dyalekt, jego patryotyzm krajowy są mu święte, nietykalne. On chce być panem u siebie swobodnym i bezpiecznym, bo u niego „najlepszym zamkiem i stróżem strzelba na ścianie;“ więc chaty mogą być otwarte. Ale te chaty, to są dworce, zwykle piętrowe, podmurowane, z dużemi oknami. Są to górale, celni strzelcy, i są niedarmo sąsiadami szwajcarskich Alp, na które patrzą. Herbem kraju jest orzeł czerwony i wyśmienicie maluje i kraj i lud ludowa pieśń:

„Orle, tyrolski orle, czemuś taki czerwony? — Aj, bo ja wysiaduję na Ortlerskim cyplu, tam się kąpię w ogniście czerwonem słońcu, dlategom taki czerwony. — Orle, tyrolski orle, czemuś taki czerwony? Aj, bo ja pijam moszcz z doliny Oetr, dlategom taki czerwony.— Orle, tyrolski orle, czemuś taki czerwony? Aj, mnie się coś zdaje, że to krew wrogów mnie barwi, dlategom taki czerwony.“ —

Mijamy kościółki, o wieżyczkach jak igły, liczne ruiny zamków, ocieramy się o sławną Martinswand, gdzie cesarz Maksymilian trzy dni nad przepaścią na ocalenie czekał, i u podnóża zamku Ambras (zkąd słynne zbiory) przybywamy do stolicy, do Insbruku. To byli poeci, którzy w takich miejscach miasta zakładali; rzeka Inn jest tu już wspaniałą, a na około amfiteatr alpejski. Miasto samo urocze, schludne, ulice stare mają domy z datami od 1251.! ulice nowe szerokie, stołeczne; wina rubinowe, a pamiątek historycznych mnóstwo. Wspomnę jednę tylko, dla nas zajmującą. Książę Fryderyk *mit der leeren Tasche*, żeby okazać, że nie jest biednym, wybudował tu sobie dom o całym frontonie i portalu marmurowym, a nad nim dach ze złotej łuski, taki jak nad kaplicą Zygmuntowską na Wawelu. Daszek to niemiecki *Golddachl*, a złoto już się starło, ale wielka szczególność. W katedrze zaś jest coś, czemu nic podobnego niema na całym świecie. Wchodzi się, żeby obejrzeć wielkie mauzoleum cesarza Maksa i naraz przejmuje dreszcz i osłupienie. Naraz bowiem staje się wśród grona książąt, księżnych i panów z dawnych wieków, których posągi bronzowe, więcej jak naturalnej wielkości, w strojach współczesnych, w liczbie 28, w dwóch szeregach, na posadzce kościoła, w około mauzoleum, pośród publiczności stoją. Rozpoczyna ich szereg Rudolf habsburski. W postacie te zaklęto kilka wieków i ma się wrażenie, że się weszło w towarzystwo duchów. Gdyby tu nic innego godnego uwagi nie było, to dla tego jednego pomnika warto być w Insbruku, choćby piechotą.

Położeniem swojem i warunkami zasługiwałby Insbruk na to, żeby był jedną z pierwszych siedzib na lato, jest jednak ale. Magistrat na obelisku sam ogłasza, że jest tu w ciągu roku zaledwo 36 dni zupełnie pogodnych, a często wieje gorący „sirocco.“ Trzeba uciekać wtedy w lasy, bo inaczej można się narazić na rozdrażnienie nerwów. Nie chcąc tylko chwalić wymienię jeszcze inne dwa ale. Ow słynny, patryarchalny demokratyzm Tyrolczyków, że w mowie potocznej nie mają słowa pan, *Sie*, tylko ty, że i cesarzowi mówią ty; jest to legenda, a nawet podobno tylko teatralny kostium wobec obcych, którym się ta poufałość podoba. Między sobą mówią sobie *Sie*, nigdy inaczej.

Przed niewielu jeszcze tak bardzo laty chodzili po Galicyi wędrowni Tyrolczycy i Tyrolki, kupcząc towarami bławatnemi. Od czasu gęstych sieci kolejowych ustały te wędrówki, pamiętamy jednak, że owe Tyrolki były to kobiety rosłe, zdrowe, czerstwe, a słuszne, czasem zanadto... okazałe. Otóż obecnie mają się rzeczy inaczej. Od lat około 40 zapanowała wskutek przesadnej dewocyi i skromności moda, że dziewczęta noszą pancerze na piersiach, których i na noc nie zdejmują. Ta moda u ludu jest czemś gorszem, niż gorsety miastowe. Dziewczęta rosną jakby w torturach i wcale nie dostają gorsu; nazywają się *Bretlmädel*, gładkie jak deska, wynikło ztąd wiele złego. Wzrost ludności zwolniał, a co ważniejsza, matki nie mogą karmić, dzieci wychowują się na flaszeczkach, pokolenia słabną, zanikają. Jest to kwestya bardzo poważna, zajmuje się nią żywo fakultet medyczny, niemniej i namiestnictwo. Idą do Wiednia przedstawienia, że jeżeli się nie zaradzi złemu, to sławni strzelcy tyrolscy mogą z czasem skarleć i wymrzeć... Tyrol południowy, Bozen, zkąd sławne jabłka i surowe owoce, dokąd przez Brunner i Pusternthalbahn się jedzie, ma swoje nowe odrębne piękności. My jednak nową linią wkraczamy do bratniego kraiku — do Vorarlberg.

Alfred Szczepański.

Wydziałowi krajowemu do użytku biura melioracyjnego. Ażeby podobne wodoskazy mogły być w odpowiednich punktach rozmieszczone, polecił Wydział krajowy na razie reprezentacyom powiatowym, sporządzić przy pomocy krajowych inżynierów okręgowych wykaz mostów powiatowych wraz z odpowiedniemi wnioskami, po zbadaniu których Wydział krajowy poweźmie decyzyę, co do urządzenia powiatowych stacyj hydrometrycznych. W tej ważnej sprawie stacyj hydrologicznych i udometrycznych, odniósł się także Wydział krajowy do wszystkich przedlitawskich Wydziałów krajowych i Namiestnictwa, do którego zarazem udał się z zapytaniem, jakie projekta regulacyjne, wygotowane już przez oddział budowniczy Namiestnictwa, mogłyby stanowić podstawę do przedłożenia Sejmowi w roku bieżącym wniosku uznania tych projektowanych robót stósownie do § 45 ustawy wodnej a § 4 ustawy melioracyjnej za przedsiębiorstwa krajowe. Równocześnie postanowił Wydział krajowy zwołać konferencyę, do której oprócz trzech inżynierów biura melioracyjnego zaprosił radcę budownictwa p. Macieja Moraczewskiego, a której poruczył zbadanie rzek niespławnych, potrzebujących najbardziej regulacyi oraz przygotowanie wniosków do Sejmu, co do tych robót, któreby już z rokiem przyszłym mogły być rozpoczęte.

Trzecią wreszcie kategoryę robót melioracyjnych, stanowiłyby przedsiębiorstwa wymienione w państwowej ustawie melioracyjnej, a dające się przeprowadzić przy pomocy państwowego funduszu melioracyjnego, bądź to przedsiębiorstwa krajowe, bądź też przedsiębiorstwa podejmowane siłami zbiorowemi a przez kraj subwencyonowane, które mają na celu ochronę własności ziemskiej od wylewów, lub podniesienie dochodu z gruntów przez osuszenie lub nawodnienie. Pod tę kategoryę podpadają nizinne dopływy Wisły, pobocznice podgórskie głównych dopływów Wisły i Dniestru, podolskie dopływy Dniestru, osuszenie i nawodnienie większych obszarów przeprowadzane przez powiaty, gminy lub spółki wodne, wreszcie mniej kosztowne roboty górskie (na Podgórzu).

Co do pierwszej kategoryi, to wobec licznych pobocznic Wisły i Dniestru, na których dziś spław się odbywa, a które nie są wliczone do rzek państwowych, wypadałoby zwrócić usiłowania kraju w tym kierunku, ażeby większe przestrzenie spławnych rzek i dalsze spławne dopływy, objął rząd pod swoją pieczę, tudzież przeprowadził budowle wodne na rzekach państwowych w jak najkrótszym czasie. Zresztą akcya na tem polu usuwa się z pod ingerencyi krajowych czynników ustawodawczych i autonomiczno-administracyjnych.

Przedsiębiorstwa drugiej kategoryi wymagające znaczniejszych nakładów, których wykonanie nie może być uskutecznionem z pomocą państwowej dotacyi rocznej 500,000 złr. na cele melioracyjne, a którym już sama ustawa melioracyjna przyznaje prawo do większego zasiłku z funduszów państwowych, mogą być tylko przeprowadzone w drodze osobnych ustaw krajowych i państwowych. Tej kategoryi rzek, kraj nasz posiada przeważną liczbę. Te też rzeki z powodu braku opieki, wyrządzają godspodarstwu krajowemu największe szkody, często powtarzającemi się wylewami, a systematyczne przeprowadzenie budowli ochronnych i regulacyjnych na tych rzekach, wraz z robotami górskiemi, stało się po tegorocznej katastrofie powodziowej nieodzowną koniecznością.

Co do trzeciej kategoryi robót melioracyjnych zauważać wypada, że najpilniejszem okazuje się uregulowanie wód dzikich i mniejszych dopływów na Powiślu, następnie należałoby dokonać regulacyi mniejszych dopływów podgórskich pobocznie Wisły i Dniestru, regulacyi Bugu i Styru z dopływami, podolskich dopływów Dniestru, wreszcie osuszenia rozległych bagnisk i moczarów w naszym kraju.

Rezultat powyższych kroków i zarządzeń Wydziału krajowego przedstawia się, jak następuje:

Zaproszeni przez Wydział krajowy powyżej wymienieni znawcy odbyli pod przewodnictwem Członka Wydziału krajowego Dra Józefa Wereszczyńskiego kilka posiedzeń, na których przedmiotem dyskusyi była sprawa podziału robót regulacyjnych i ochronnych oraz melioracyjnych podług ich rozległości i sposobu pokrycia kosztów, tudzież ułożenia porządku, w jakim przedsiębiorstwa melioracyjne, dające się podciągnąć pod postanowienia ustawy melioracyjnej, należałoby przeprowadzić w naszym kraju ze względu na ich nagłość i ważność. Według jednomyślnie objawionego zdania przez tę ankietę należałoby podzielić wszystkie roboty regulacyjne i melioracyjne w kraju na trzy kategorye. Do pierwszej kategoryi należałoby zaliczyć budowle wodne wykonywane wyłącznie w celach państwowych, których koszta ponosi w myśl § 4 najwyższego postanowienia z d. 30 października 1830 skarb państwa tj. roboty regulacyjne, które mają na celu spławność rzek statkami lub tratwami, albo też na rzekach granicznych, zabezpieczenie brzegów jako terytoryum państwa.

Dalszy podział robót melioracyjnych leżących w interesie publicznym, na następne dwie kategorye konieczny jest ze względu na postanowienie § 1 ustawy melioracyjnej.

Do drugiej więc kategoryi robót melioracyjnych należą takie przedsiębiorstwa publiczne, które z powodu szczególnej doniosłości lub kosztowności potrzebują pomocy państwowej w wyższym stopniu, aniżeli takową normuje ustawa melioracyjna, lub też za nadto wyczerpałyby państwowy fundusz melioracyjny ze szkodą innych przedsiębiorstw godnych uwzględnienia. Do takich przedsiębiorstw dałyby się zaliczyć systematyczne roboty regulacyjne i ochronne na większych dopływach karpackich Wisły i Dniestru wraz z przeprowadzeniem kosztowniejszych zabudowań dzikich potoków górskich, zalesienie ogołoconych z lasów gór, oraz odwodnieniem i ustaleniem usuwistych stoków górskich.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 25 września.

(§§) Do protokółu sejmowego wpłynęła już i na najbliższem posiedzeniu przydzieloną zostanie komisyi — zapewne budżetowej — petycya O. Kalinki, przełożonego internatu ruskiego XX. Zmartwychwstańców we Lwowie, o uchwalenie piętnastu stypendyów po 300 złr. rocznie, dla tyluż uczniów obrz. gr. kat. Petycyj wpływa takie mnóstwo na każdem posiedzeniu sejmowem, że nawet treściwie podawane spisy nużą już i posłów i czytającą publiczność. Ważniejsze petycye należy zatem osobno traktować, a petycya O. Kalinki zasługuje na wybitne podniesienie tem więcej, ile, że już dziś, kiedy jeszcze, nie jest znanem brzmienie petycyi, w pewnych kołach spostrzegać się dają symptomy wcale niepożądanej dążności do traktowania tej sprawy nie z samego tylko stanowiska przedmiotowego, lecz także ze strony politycznej. Internat ruski XX. Zmartwychwstańców we Lwowie stanowi instytucyę, do której powstania Sejm przyczynił się w r. 1881, uchwalając na prośbę O. Kalinki 10 000 złr. na budowę domu. Dzięki prywatnej ofiarności, dzięki darom jednorazowym, między któremi pieniężny dar Cesarza pierwsze miejsce zajmuje, internat ruski rozwinął się w ciągu ostatnich trzech lat znakomicie. Nie zaszło nic, ale to zgoła nic takiego, coby rzucało cień na dobroczynny charakter nowej instytucyi, coby w jakikolwiek sposób uprawniać mogło sumiennego Rusina do wyrażenia tych obaw, jakie w r. 1881 w Sejmie X. Kaczała wypowiedział. Cały rozwój zakładu i całe postępowanie zarządu od r. 1881 stwierdziło w zupełności, że cel subwencyi krajowej został osiągnięty, że nowa instytucya odpowiada ważnej potrzebie i że nikomu na myśl nie przychodzą owe uboczne tendencye, jakie w r. 1881 w Sejmie z ruskiej strony tak stanowczo zapowiadano. Jeżeli zatem O. Kalinka wnosi dziś prośbę do Sejmu o dalszą pomoc pieniężną, to sprawa ta winna być traktowaną już tylko ze stanowiska potrzeb praktycznych i wykonalności pod względem budżetowym.

Samo brzmienie petycyi wskazuje tę drogę. „Jakkolwiek było oczywistem — pisze O. Kalinka — że Sejm przeznaczając fundusz na budowę domu, pragnął, aby ta instytucya weszła jaknajprędzej w życie i jakkolwiek można się było spodziewać, że nie byłby odmówił dalszej pomocy na utrzymanie wychowańców, to jednak zarząd nie spieszył się z jej żądaniem, chciał bowiem, aby zakład złożył najpierw dowody swojej żywotności i pożytku.“ Następują teraz te dowody, tak wymowne i niezbite, że pod tym względem nie może istnieć najmniejsza wątpliwość. W r. 1881 internat miał 8 uczniów, a obecnie ma ich 46, między którymi znajduje się 14 synów księży gr. kat., 3 synów nauczycieli, 5 synów urzędników, 13 uczniów z mniejszego mieszczaństwa, 3 synów djaków i 8 ze stanu włościańskiego. Można tedy twierdzić, że wszystkie klasy obrz. gr. kat. pragną korzystać z internatu XX. Zmartwychwstańców. Z tych 46 uczniów tylko 11 składa opłatę roczną od 100 do 150 złr. Reszta (35) znajduje w internacie zupełne utrzymanie, wychowanie i pomoc naukową, bez żadnego kosztu dla swoich rodziców. Suma, którą uczniowie składają za siebie, nie stanowi nawet dziesiątej części wydatku, którego wymaga utrzymanie internatu w dzisiejszym jego stanie. Znaczny niedobór pokrywa dotąd ofiarność publiczna, która już sama dla siebie uchodzić może za dowód użyteczności zakładu. Ale ofiary prywatne, z natury swojej niepewne, nie ubezpieczają dostatecznie instytucyi. Nadto nie odpowiadają one liczbie kandydatów zgłaszających się do internatu. Każdego roku zarząd zmuszony jest odmawiać dla braku funduszów, miejsca przynajmniej trzydziestu kandydatom. A są między nimi tacy, którym zewszechmiar należy się pomoc.

Te i tylko te daty stanowić winny podstawę dla traktowania i załatwienia sprawy. Wprowadzenie w grę motywów politycznych z którejkolwiek strony byłoby zupełnie niewłaściwem.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Z okazyi zjazdu Monarchów w Skierniewicach *Nowosti* usuwając na drugi plan kwestyę polityki wewnętrznej rosyjskiej, zajmują się w artykule naczelnym polityką zagraniczną. — Dziennik tak pisze:

„Czytelnicy przypomną sobie zapewne, że obecny zjazd monarchów w Skierniewicach, jest już trzecim zjazdem trzech Cesarzy, w ciągu ostatnich lat dwudziestu. Pierwszy odbył się w Warszawie w r. 1860, a następny w Berlinie w r. 1872. Podczas przerw między temi zjazdami, zmieniały się okoliczności polityczne i kierujący ministrowie. Jeden tylko ks. Bismark pozostaje niezmienionym ze swojemi politycznemi dążeniami. Jakiemikolwiek byłyby nasze zapatrywania na zadania tego męża stanu, musimy przyznać, że Rosya dotąd na zjazdach cesarskich umiała zachować ważne dobro — pokój ze swoimi zachodnimi sąsiadami. — Były chwile, kiedy się zdawało, że wojna z Austryą lub Niemcami jest nieuniknioną, ale niepokojące obawy rozwiązywały się zawsze pomyślnie na zjazdach osób panujących, które zabezpieczały Rosyi pokój na krótszy lub dłuższy czas. Istnieje zatem wszelka zasada do pokładania również i w obecnym zjeździe nadziei w tym kierunku. Warunki, na jakich pokój będzie zabezpieczony, na długo jeszcze pozostaną nam nieznanemi, ale sam już ten fakt, że zjazd przychodzi do skutku, jest dowodem, że porozumienie jest możliwem, powiemy nawet, już osiągniętem. W ostatnich czasach właściwie nie zaszły takie fakta, któreby mogły stać się powodem jakich poważnych nieporozumień między trzema sąsiedniemi cesarstwami. Pewne naprężenie w stosunkach między Rosyą a Niemcami usunął jeszcze zjazd gdański, a stosunki Rosyi z Austryą, nie przybierały w ostatnich latach ostrego charakteru, tak, że wojny austro-rosyjskiej nie poczytywano za możliwą. Pomimo to od roku 1872, zaszły widać w Europie rozmaite zdarzenia, wymagające widocznie przedyskutowania i rady. Należy zapobiedz na przyszłość możliwości niebezpiecznych komplikacyj. Tym więc sposobem zasadniczy cel zjazdu trzech cesarzów, jak przypuszczać można, leży nie w usunięciu istniejących zawikłań, ale raczej w ułożeniu programu na przyszłość. Przy różnorodnych wewnętrznych robotach we wszystkich trzech cesarstwach, dla kierujących mężów stanu jest rzeczą niezmiernie ważną zapewnić się, iż kłopoty zewnętrzne nie utrudnią toku owych robót.

„Cała polityka sterników berlińskich widocznie jest zwróconą ku temu celowi. Książę Bismark izoluje mocarstwa, niechcące przystąpić do ligi pokojowej, a z drugiej strony stara się utrwalić węzły, łączące z Niemcami te mocarstwa, które do owej ligi przystąpiły. Ponieważ wola Niemiec nie spotyka opozycyi ze strony mocarstw tej ostatniej kategoryi, przeto ligę pokoju przy obecnych okolicznościach można uważać za trwałą. Taki jest ogólny charakter teraźniejszego zjazdu trzech cesarzów. Co się zaś tyczy oddzielnych kwestyj, wymagających przedyskutowania i rady, o tem mówiliśmy już w jednym z poprzednich artykułów w tej materyi. Między owemi kwestyami zwraca obecnie na siebie szczególną uwagę zajście francusko-chińskie. Położenie Francyi, nie bacząc na optymistyczne zapewnienia p. Ferrego, wydaje się dość trudnem. Głównie bombardowanie Fu Czeu i Kinpaju nie wywarło oczywiście dostatecznego wrażenia na rządzie chińskim, który nie okazuje się skłonnym do uczynienia zadość żądaniom Francyi, lecz owszem przeciwnie przystąpił do energicznych uzbrojeń dla stawienia Francyi oporu. — Rozwinięcie zatem francuskich operacyj wojennych na dalekim wschodzie okazuje się niezbędnem, a jednocześnie przewidywać należy, że wojna na dalekim wschodzie przez długi czas będzie wyczerpywała wojenne i finansowe zasoby Francyi. Prócz tego, niemniej ważnem następstwem wojny francusko-chińskiej będzie wzmaganie się nieprzyjaznego stosunku między Francyą i Anglią. Lubo p. Ferry twierdzi, że „pokój z Anglią jest rzeczą wielce cenną dla obudwóch krajów i dla całej Europy;“ ale zagraniczna jego polityka jest wręcz przeciwna tym własnym jego słowom. Być może, iż Rosya więcej niż ktokolwiek uznaje prawdę, mieszczącą się w słowach p. Ferrego, i dlatego jest bardzo prawdopodobnem, że na zjeździe trzech cesarzów będą się toczyły narady nad tem, w jaki sposób jak najprędzej można położyć koniec wojnie francusko-chińskiej; czy narady mogą mieć pomyślny rezultat, o tem niestety można wątpić.“

Nowoje Wremia zamieszcza znowu obszerny artykuł w sprawie szkółek parafialnych. W artykule rzeczonym autor dowodzi, że wpływ duchowieństwa prawosławnego, zwłaszcza w kraju „północno-zachodnim,“ za pośrednictwem tych szkółek będzie „bardzo zbawienny“ dla ludności miejscowej. Duchowieństwo, w połączeniu ze świeckimi nauczycielami ludowymi, będzie „doskonałą tarczą przeciw zachciankom polonizmu na Litwie i Białejrusi.“ „Możemy na to liczyć w zupełności, twierdzi dalej autor, tembardziej, że duchowieństwo nie będzie zależne od władz świeckich.“ „Rolę duchowieństwa prawosławnego, czytamy dalej w tymże artykule, w sprawie oświaty ludowej ujęto w dostatecznie szerokie ramy organizacyjne: otwierając nową szkołę cerkiewną, duchowny będzie li tylko oznajmiać o tem władzy naukowej. W szkole swej może się on ograniczyć tylko do zakresu szkół ludowych, lub też otworzyć także klasy dodatkowe, i wykładać w nich przedmioty ze szkół powiatowych, a nawet czteroklasowych miejskich; może wreszcie urządzać wykłady dla dorosłych, otwierać szkółki niedzielne dla tych, którzy nie mają możności kształcić się w dni powszednie, tudzież organizować wydziały rzemieślnicze lub rękodzielnicze. Wykłady dla dorosłych i szkółki niedzielne mogą być organizowane nawet w tych miejscowościach, gdzie już istnieją szkoły świeckie. Sami duchowni mogą być głównymi i bezpośrednimi kierownikami szkół powyższych; na nich też ciąży odpowiedzialność wszelka. Wykłady mogą być przeprowadzone równie przez duchownych, jakoteż i przez osoby świeckie.“

Ciekawem jest wystąpienie rosyjskiego dziennika, *Nowoje Wremia* z powodu znanego postanowienia Ojca św. Papieża Leona XIII na wypadek pojawienia się w Rzymie cholery. Oto słowa rzeczonego dziennika:

„Nie dawno organa prasy włoskie i wogóle europejskie, śpiewały hymny chwalebne królowi Humbertowi za męztwo, okazane przezeń w odwiedzaniu cholerycznych szpitalów w Neapolu, aż oto teraz Papież Leon XIII czyni ze swych, tak dziś ograniczonych środków, ofiarę miliona lirów na budowę i urządzenie szpitala cholerycznego przy Watykanie. Król odbył wycieczkę pomyślną do Neapolu i miejscowości zarażonych, i zabawiwszy tam czas jakiś, osiadł w miejscach bezpiecznych. Jako człowiek wojskowy, rzucił się on w stanowczej chwili w ogień z zamiarem: umrzeć, lub wsławić się. Jakoż wsławił się, a nawet otrzymał pochlebne miano „drugiego ojca ojczyzny,“ za czyn, bardzo często dokonywany przez panujących, pospolity zaś w życiu miłujących ludzkość lekarzy. Ojciec św. Leon XIII robi o wiele więcej: on bowiem nietylko ze swych szczupłych dziś środków czyni ofiarę miliona reńskich na szpital, lecz buduje go w pobliżu Watykanu, t. j. przy swoim pałacu, i buduje go dlatego, aby jaknajczęściej módz odwiedzać chorych.

„Inaczej: tworzy wokoło siebie gniazdo cholery, pragnie narażać się na niebezpieczeństwo ciągle, podczas całego trwania epidemii. Król Humbert mieszkał czas jakiś w obszernym pałacu neapolitańskim, gdzie kilka zaledwie było wypadków cholery, głowa zaś Kościoła katolickiego chce przebywać ciągle obok szpitalów cholerycznych, i wciąż narażać się na niebezpieczeństwa. Jeżeli publicyści, służący sprawie papieskiej zdobyli się na bezstronność sympatycznie oceniać czyn króla, to czy zdobędą się na takąż bezstronność wrogowie Papieża. Papież stanowczo czyni więcej, przynajmniej ma takie postanowienie, od którego z pewnością w danym razie nie odstąpi. Jest on tedy w zupełności na wysokości swojego położenia, jako Naczelnik Kościoła i Naśladowca Chrystusa.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 września.

Książę Władysław Czartoryski, który spędził kilka miesięcy w Sieniawie, przybył do Krakowa i zatrzyma się tu dni kilka przed powrotem do Paryża. W zachwianym stanie zdrowia doznał książę ulgi i wzmocnienia przez pobyt w ulubionej siedzibie swych przodków, gdzie rozpoczęła się już częściowa restauracya pałacu po przeszłorocznym pożarze.

— **Hajota** (panna H. J. Boguska), młoda poetka i nowelistka, w powrocie z letniej wycieczki w góry, przybyła do naszego miasta, gdzie zabawi dni kilka, zanim się uda z powrotem do Warszawy.

— **Deputacya polska**, z Matejką na czele w Rzymie, ofiarująca w imieniu kraju Ojcu św. obraz „Sobieski pod Wiedniem,“ jeszcze jest przedmiotem wielkiego zajęcia w Watykanie. Według wiadomości w *Osservatore Romano* zawartej, Papież Leon XIII polecił znanemu malarzowi-artyście, Ludwikowi Sejtz w Rzymie, namalowanie *al fresco* obrazu przedstawiającego też deputacyę z Matejką na czele, który to obraz na ścianie w Sala dei Candelabri, w muzeum Watykańskiem, gdzie są starożytne posągi, umieszczony zostanie. Prócz wymienionego obrazu, Ludwik Sejtz maluje tamże obok, najważniejsze zdarzenia podczas panowania obecnego Ojca św. do dziś zaszłe w katolickim Kościele.

— **Miesiąc Październik** poświęcony jest uroczystości Różańca świętego w całym katolickim świecie. Na rok ten, jak i na przeszły rozporządził tedy i nakazał Ojciec św., aby od dnia 1-go października aż do dnia 2-go listopada, we wszystkich kościołach parafialnych, w kaplicach publicznych czci Najświętszej Panny poświęconych, jakoteż w innych, według woli Biskupa wybranych, najmniej pięć dziesiątek Różańca świętego z dodatkiem Litanii codziennie odmawiano. Otóż w Krakowie przez cały miesiąc Październik odprawiać się będzie w kościele OO. Dominikanów o godzinie 6 wieczór Różaniec śpiewany przy wystawieniu N. Sakramentu i odczytaniu krótkiej medytacyi. W niedzielę zaś nastąpi uroczyste wyniesienie Cudownego obrazu N. Maryi Panny na środek kościoła, a procesya Różańcowa z kościoła OO. Dominikanów po Rynku odprawi się w niedzielę d. 5 października.

— **Preliminarz budżetu miejskiego** na r. 1885 dochodzi, jak słyszeliśmy, do sumy 600,000 złr., podczas gdy na r. 1884 obliczono wydatki na 543,451 złr., a tyleż miały przynieść dochody.

— **Od prezydyum Komitetu** Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831 otrzymujemy następujące pismo: P. Dawid Abrahamowicz, prezes Rady powiatowej lwowskiej, wygrawszy na loteryi fantowej, odbytej na korzyść weteranów z r. 1831, konia większej wartości, ofiarował go wspaniałomyślnie na rzecz tychże, za co Komitet Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831 składa serdeczne podziękowanie.

Wice-prezes *Ksawery Konopka.*

— **Roboty w sali Rady miejskiej** ukończono już zupełnie. Trzeba przyznać, że nowo urządzony pokój narad przedstawia się bardzo gustownie, a nawet okazale. Toż samo odświeżony przedpokój miłe czyni wrażenie. O ile wiemy, posiedzenie najbliższe Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 2 października, a na porządku dziennym znajdować się będzie sprawozdanie bardzo gruntowne komisyi weryfikacyjnej, przedstawiające zarzuty protestujących w właściwem świetle, dalej podział Rady na sekcye i komisye. Na posiedzeniu tem Prezydent ma także złożyć swoją godność.

— **Instrukcya dla Wydziału rachunkowego i kasy miejskiej**. Jeszcze w czerwcu 1871 roku uznała ówczesna Rada miasta Krakowa konieczną organizacyę, tak Wydziału rachunkowego, jakoteż i kasy miejskiej i poleciła sekcyi skarbowej wypracowanie należytej instrukcyi, przez osoby fachowo z buchalteryą i kasowością, dokładnie, tak praktycznie, jak i teoretycznie obznajmione. W roku 1878 wprowadzono instrukcyę prowizoryczną dla Wydziału rachunkowego i dla kasy miejskiej, która po dziś dzień obowiązuje. Że instrukcya ta jest wadliwą, przeciągającą w nieskończoność załatwienie choćby najmniejszego rachunku, dowodzić nie potrzeba — dość wspomnieć i wskazać na bardzo liczne zażalenia kupców, rękodzielników i dostawców. Maszyna ta kasowa i kontrolująca funguje tak, iż tylko odstraszyć może od podejmowania się jakiegokolwiek bądź przedsiębiorstwa dla gminy. Aparat urzędniczy jest arcyskomplikowanym i absorbującym niepotrzebnie bardzo wiele sił — gdyż kontrola książkowa prowadzoną jest raz przy kasie miejskiej, a drugi raz przy Wydziale obrachunkowym. Faktem jest, iż przy szybkiem załatwieniu sprawy i tak potrzeba w dzisiejszych stosunkach aż 15 dni od chwili podania rachunku przez przedsiębiorcę — do otrzymania przez tegoż polikwidowanej należytości. W tym względzie inne miasta rządzące się własnym statutem w Austro-Węgrach, są w daleko szczęśliwszem położeniu — a szczególnie Praga ma mieć wzorowo zorganizowaną manipulacyę kasową z kontrolą.

Dlatego naczelnik Wydziału Rachuby pan August Goetze, uznając od pierwszej chwili wstąpienia swego do służby magistratualnej i objęcia przewodnictwa nad Wydziałem rachunkowym — całą manipulacyę za wadliwą i przestarzałą, wypracował dla Wydziału rachunkowego i dla kasy miejskiej, instrukcyę, dążącą do reorganizacyi tych nader ważnych organów dobrego zarządu miejskiego — do skrócenia arcyrozwlekłej dzisiejszej manipulacyi przez skasowanie niepotrzebnie prowadzonych ksiąg równorzędnych przez Wydział Rachuby i przez kasę miejską.

W tym celu studyował on szczegółowo urządzenia w tym względzie miast Wiednia, Pragi, Gracu, Lincu i Lwowa, a wynikiem pracy tej jest elaborat trzydziesto-arkuszowy wchodzący w najdrobniejsze szczegóły urządzeń kasy i wydziału kontrolującego. Instrukcya dla kasy przekazuje tejże wszelkie jej właściwe czynności t. j. pobór i wypłatę należytości tudzież przechowywanie majątku miejskiego; za wszystko odpowiadają kasyer i kontrolor, z których każdy ma po jednym kluczu i tylko wspólnie do otwarcia kasy przystąpić mogą do kasy zaś rezerwowej wspólnie z prezydentem miasta. Instrukcya dla wydziału rachunkowego rozpada się w myśl właściwych czynności tegoż na instrukcyę dla oddziału likwidacyjnego i na instrukcyę dla oddziału rewizyjnego czyli kontrolnego z prowadzeniem całego szeregu ksiąg kasowych i buchalteryjnych. O ile się dowiadujemy, instrukcya ta będzie przedstawioną Radzie miejskiej na jednem z najbliższych jej posiedzeń a prawdopodobnie Rada przekaże ją sekcyi skarbowej.

— **Wydział** Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich, rozdał w czasie od 1go stycznia do 15go września r. b. w szkole I (św. Ducha) 34 par butów i 3 surduty; w szkole II (św. Barbary) 13 par butów, 3 płaszcze, 3 pary spodni, 2 kamizelki, 3 koszule i 5 par pończóch; w szkole III (św. Krzyża) 16 par butów, 6 surdutów, 3 pary spodni, 1 koszulę, 3 pary majtek i 4 pary pończóch; w szkole IV (na Smoleńsku) 30 par butów, 1 płaszcz, po 1 parze spodni i majtek; w szkole V (na Kazimierzu) 2 pary butów, 2 surduty, 2 pary spodni, 1 kamizelkę i 2 pary majtek; w szkole VII (na Kleparzu) 25 par butów, 3 surduty, 3 pary spodni, 1 kamizelkę, 2 koszule i 2 pary pończóch; w szkole VIII (na Piasku) 15 par butów; w szkole IX (żeńskiej pod Wawelem) 1 parę trzewików, 2 pary pończóch i 2 fartuszki; w szkole X (żeńskiej na Podwalu) 44 pary trzewików, 2 koszule, 2 pary pończóch, 4 fartuszki, 2 sukienki i 2 szaliki; w seminaryum żeńskiem (szkole wzorowej) i w ochronce po 1 parze trzewików. Obuwie zakupione było za 301 złr. 75 c.; odzieży dostarczyli panie i panowie: Chranicki, Marya Dunajewska, Seweryna Górska, Helena Michałowska, Stanisław Niedzielski, Dr Ściborowski i nieznajomy dawca. Oprócz wkładek od zwyczajnych członków, nadesłali Stowarzyszeniu w czasie od 1go stycznia do 15go września r. b.: hr. Róża Tarnowska 100 złr., Jan Chranicki 4 złr. 20 c., Franciszek Lenert 4 złr., ś. p. Konstantyn Hoszowski (na kilka dni przed śmiercią) 3 złr. Z koncertu, danego przez nauczycieli w szkole na Smoleńsku, wpłynęło d. 11 maja r. b. 24 złr. 42 c., wreszcie od Rady miejskiej 200 złr.

Dziękując imieniem Wydziału najserdeczniej czcigodnym dawcom i starającym się o dobro Stowarzyszenia, poleca je i na szkolny rok bieżący łaskawym względom szlachetnego obywatelstwa niżej podpisany przewodniczący Wydziału, nadmieniając, że wszelkie dary, czy w odzieży, czy w pieniądzach przesłać można na ręce Wgo Twaroga, inspektora szkół ludowych (ulica św. Józefa w Radzie szkolnej okręgowej), albo Wgo Maciołowskiego, dyrektora szkoły na Smoleńsku.

Dr Zoll.

— **Latarnie gazowe**. Wczoraj w ulicy Grodzkiej, św. Anny, Szewskiej, Krupniczej i na Piasku, już po godzinie 11 wieczorem, nie paliły się w kilku latarniach światła gazowe. O ile wiemy, latarnie północne, czyli oświetlające miasto do północy, gaszono zazwyczaj o godzinie 12. Dlaczego zaś wczoraj nie paliło się tyle świateł zaraz po godz. 11, choć u nas na zbytek oświetlenia miasta skarżyć się nie można, wyjaśnić to może zechce odnośna kontrola w Magistracie i czuwać, aby na przyszłość nie zachodziły podobne wypadki.

— **Eksplozya** na wałach, od strony Błonia, zbudziła wczoraj koło północy mieszkańców sąsiednich domów. Była to podobno zabawka studentów, która się już kilkakrotnie w ostatnich czasach ponawiała. Nie wymyśliwszy prochu, chłopcy ci korzystają z tego wynalazku, aby budzić i straszyć spokojnych mieszkańców.

— **Stacya telegrafu w Szczawnicy**, otwarta przez czas sezonu kąpielowego, została z dniem wczorajszym zamkniętą.

— **III wykaz** datków dla pogorzelców w Dukli: Najjaśniejszy Pan 2000 złr., X. U. Ochęduszka ze Sanoka 5 złr., P. Awit Wilkoszewski z Toporzysk 5 złr., X. Jakób Nowobielski z Śniatyna 6 złr. 50 ct., X. Infułat Józef Hoppe z Przemyśla 10 złr., p. Sylwester Łuszczak z Ujścia jezuickiego 3 złr., X. Jabczyński ze Strzyżowa ze składek 5 złr., p. Potoczek ze Strzyżowa 5 złr., Członkowie Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich przez Administracyę *Gazety Narodowej* 11 złr., P. Rozwadowska z Hladek 2 złr., p. Józefa Dzierżanowska z Nowego Sącza 5 złr., X. Pilawski z Osieka 5 złr., Hr. Potocka z Krzeszowic 50 złr., p. Korneli Fischer prof. gimnazyum ze Lwowa 5 złr., X. Karol Fischer, proboszcz z Tarnowca 10 złr., p. Gustaw Kohn literat z Sambora ze sprzedaży dziełka 65 ct., p. Konstanty Piliński z Tarnowca 10 złr., X. Jan Zwoliński z Dukli 5 złr., Kapituła obrz. łać. w Przemyślu 50 złr., Galicyjska kasa oszczędności 500 złr., Wydział Rady powiatowej w Białej 30 złr., Wydział Rady powiatowej w Lisku 10 złr., p. Edward Fuchs kupiec z Krakowa 5 złr., Dyrektor teatru p. Woźniakowski z przedstawienia 6 złr. 2 ct., X. Laskowski z Rymanowa ze składki kościelnej 20 złr., Administracya *Czasu* ze składek 55 złr., Rada powiatowa w Borszczowie 15 złr., Gmina Miasta Krosna 20 złr., Zwierzchność Gminy miasta Łańcuta 10 złr., Zakład kąpielowy Swoszowice ze zabawy 30 złr., Rada powiatowa w Łańcucie 15 złr., Zbór Izraelicki w Przemyślu 70 złr., Zbór Izraelicki we Lwowie 25 złr., Zwierzchność Gminy miasta Nowego Sącza 25 złr., Wydział powiatowy w Żywcu 10 złr., Rada gminna miasta Rzeszowa 100 złr., Berl Izak Wietschner z Dukli 50 złr., X. Jan Tabaczyński z Kobylan ze składki 3 złr. 50 ct., Członkowie komitetu pomocy w Dukli 34 złr., Gmina miasta Horodenki 10 złr., Wydział Rady powiatowej w Chrzanowie 10 złr., Gmina miasta Wieliczki 10 złr., i Gmina miasta Gorlice 50 złr. Razem 3306 złr. 67 ct., do tego z ogłoszonego już II wykazu kwota 2926 złr. 80 ct., wpłynęło zatem razem 6233 złr. 47 ct. w. a.

Z komitetu ku niesieniu pomocy pogorzelcom. Przewodniczący: *Adam hr. Męciński*, Sekretarz: *Floryan Minkusiewicz.*

— **Bar. Fryderyk Pöck**, admirał, b. dowódzca marynarki, umarł wczoraj zrana w Grazu. Urodzony w d. 18 sierpnia 1825 r. w Szabolu, komitacie Neutra na Węgrzech, ukończył kolegium marynarskie w Wenecyi i został w r. 1857 kapitanem fregaty i jako taki otrzymał dowództwo nad przeznaczoną do okrążenia świata „Nowarą.“ W r. 1861 posunięty na stopień kapitana okrętu liniowego, dowodził on w wojnie szlezwicko-holsztyńskiej okrętem liniowym „Kaiser,“ a w r. 1866 mianowany został kontr-admirałem i odbył wojnę jako *adlatus* komenderującego Arcyksięcia Albrechta. Po śmierci Tegethoffa został Pöck wice-admirałem i objął dowództwo marynarki. W r. 1882 mianowany admirałem, przeszedł w listopadzie tegoż roku po przeszło 40-letniej służbie, w stan spoczynku.

— **Bogactwo dawnych klasztorów w Polsce**. Jak bogate były dawniej klasztory u nas, dowodzi nadanie legatu papiezkiego z roku 1254 dla klasztoru Augustyanów w Czerwińsku na Mazowszu. Nadał on im dziesięcinę ze wsi następujących: Baboszewo, Olszyny, Skołatowo, Domosław, Pomiechowo, Dreglin, Borzęcin, Boguszyn, Pruszczyn, Gawarzec, Pozarzyn, Kobylniki, Kucice, Wróblewo, Sokolniki, Główczyn, Męczenin, Nacpolsk, Zlotopole, Kamiunica, Żabowo, Szeromin, Zalesie. Wsie te dotychczas istnieją, i są rozrzucone po całej niemal dyecezyi Płockiej.

— **Awantura na wielką skalę** zaszła w ostatnią niedzielę w Debreczynie między żołnierzami wspólnej armii i honwedami. *Debreczeni Ellöner* opisuje ją następnie: Około godziny 8 wieczorem siedziało kilkunastu rezerwistów honwedów w drugiej izbie „Cserepes-Csarda“ pod Wiedniem. W pierwszej izbie stała gospodyni przy bufecie, gdy dwaj żołnierze wspólnej armii weszli i na zapytanie jej, czem im może służyć, odpowiedzieli: „Dziś będziemy jeszcze jeść paprykę.“ (Tym wyrazem zwykli żołnierze wspólnej armii wyszydzać honwedów, z powodu ich czerwonych spodni). Honwedzi, usłyszawszy to, rzucili się do drzwi. Na powstały zgiełk wbiegło kilkunastu infanterzystów, a między nimi paru podoficerów z najeżonemi bagnetami. Na szczęście jedno skrzydło drzwi było zamknięte, powiodło się więc honwedom z pomocą kilku znajdujących się w karczmie cywilnych, odeprzeć żołnierzy. Poczęli oni wtedy rzucać wśród przekleństw butelkami z wina na honwedów, z których jeden wyskoczył oknem na ulicę i w przyległych koszarach zaalarmował całą kompanię honwedów, która pod dowództwem podporucznika Rudolfa Rotha nadbiegła i karczmę otoczyła. Część wtargnęła oknem do izby i rzuciła się z wściekłością na żołnierzy wspólnej armii, którzy usiłowali czas jakiś bronić się bagnetami przeciw przemocy. Za tarczę używali stołków w górę podniesionych, lub kryli się pod stołami. Lecz stołki wyrywano im z rąk i wyciągano z pod stołów. Powstała wtedy istna rzeź i straszna scena wtedy dopiero się zakończyła, gdy wszyscy byli ranni. Jeden z infanterzystów poległ na miejscu, drugi umarł w szpitalu, dokąd odwieziono ciężko rannych, podczas gdy lekko rannych odwieziono do koszar. Z honwedów było tylko 3 lekko rannych. Scena walki przykry przedstawia widok. Podłoga przesiąkła krwią, wszystkie sprzęty połamane. Śledztwo wojskowe zostało przedsięwzięte.

— **Louise Michel w Café chantant.** W Paryżu w lokalu *Folies Bergères* co wieczora prawie powtarza się wielkie wzburzenie, z powodu, że mimik przybrał do repertoaru swego karykaturę Louisy Michel i przedstawia ją pijaną. Przez kilka pierwszych dni publiczność spokojnie się temu przypatrywała, a nawet niektórzy dawali oklaski, lecz po czwartem przed-

stawieniu powstał wielki tumult, wznawiający się co wieczora. Dyrekcya teatru niebardzo się o to gniewa, gdyż wie, że nic bardziej nie przynęca publiczności nad skandal.

— **Ciekawą anegdotę** opowiedział p. Albert Delpit: „Teodor Barrière, autor Kobiet z Kamienia i Fałszywych poczciwców, utrzymywał, że znalazł lekarstwo na cholerę. Było to po prostu pić i to pić wiele. W r. 1854, podczas trzeciej epidemii, sławny dramaturg mieszkał na bulwarze Saint Martin. Co rano przyprowadzano mu konia z pobliskiego maneżu i odbywał przejażdżkę. Utrzymywał, że to mu dodawało natchnienia. Otóż pewnego rana w chwili, kiedy miał siadać na konia, autor *Fałszywych Poczciwców* uczuł dziwną jakąś niedyspozycyą. Było mu bardzo zimno i drżenie nerwowe targało mu nogi i ręce. Każdy na jego miejscu powróciłby czemprędzej do domu, położył się do łóżka i posłał po lekarza. Lecz Barrière był człowiekiem przedsiębiorącym krańcowe postanowienia. Wpada do szynku, woła o karafkę wódki i wychyla ją jednym tchem, poczem siada na konia i puszcza się galopem. Na ulicy Richelieu zatrzymuje się, wchodzi znowu do szynku, połyka drugą karafkę wódki, siada na konia i pędzi dalej z szaloną szybkością. Na ulicy Rivoli trzeci przystanek i trzecia karafka. Ztąd jednym tchem przygalopował aż do wejścia lasku Bulońskiego, gdzie czwarta karafka została pochłoniętą. W dwie godziny później Barrière powrócił do siebie, czyniąc w dalszym ciągu toż samo wzdłuż całej ulicy Rivoli. Spadł z konia na wpół uśpiony. Sen jego trwał trzydzieści godzin. Po przebudzeniu Lambert-Thiboust stał przy nim. I cóż biedny mój przyjacielu, byłeś chory? — A tak. — Cóż ci było? — Cholera! — I jakimże cudem wyleczyłeś się? — Upiłem się! — „Nie ośmieliłbym się polecać podobnego lekarstwa! dadaje p. Delpit."

— **O sukcesyi tronu holenderskiego** pisze jeden z dzienników angielskich: Jeżeli królestwo Holandyi nie będą mieli syna, możliwem jest, że kandydat do tronu znajdzie się w Kalabryi, gdzie młodszy syn Chalons-d'Orange, wygnaniec ze swego kraju, zamieszkał w r. 1667. Książę ten uciekł z dobrze napełnioną kiesą, zakupił wielkie dobra około Pione-Crati (Consenza) i przekazał je swym spadkobiercom. Głowa tej rodziny w czasie podbicia Neapolu przez Francuzow, Mario Chalons-d'Orange towarzyszył królowi Ferdynandowi IV na Sycylię i skutkiem tego wszystkie jego dobra zostały skonfiskowane, a wkrótce zupełne ubóstwo stało się jego udziałem, jak również jego dzieci. Członkowie tej rodziny, bardzo dumni, nie upominali się o majątek aż do r. 1872. W roku tym wytoczyli proces, lecz go przegrali, jak również apelacyę w r. 1874. Było to naturalnym skutkiem zmian politycznych. Lecz w r. 1875 po ścisłem zbadaniu ich genealogii, uznani zostali za książąt Nassauskich. Mnóstwo usiłowań poprzednio czynionych, aby otrzymać uznanie królów holenderskich, pozostało bez skutku, choć w r. 1827 monarcha podówczas panujący łaskawie był usposobiony i żądał jedynie dowodów ich tożsamości. Książę Oranii, trzydzieści lat temu, gdy był w Neapolu, zebrał wszystkie dowody i kopie ich złożył u konsula holenderskiego, jak również w królewskich archiwach w Hadze. Starania te jednakże i tym razem pozostały bez skutku.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 27go: *Za granicę!* czyli *Willa Blancmignon*, komedya w 3 aktach pp. Chivot i Duru, przełożył z francuskiego Z. S.; po raz pierwszy.

W niedzielę 28go: *Podróż po Warszawie*, Szobera, muzyka Sonenfelda.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych** w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— **Groby królewskie**, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— **Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— **Muzeum Techniczno-Przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— W sobotę d. 27go września: śś. Kosmy i Damiana m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Dowiadujemy się, że mistrz Matejko wkrótce ukończy nowy obraz w średnich rozmiarach, przedstawiający *Bolesława Chrobrego* z zięciem swym *Światopełkiem* pod złotą bramą w Kijowie. Obraz ten, mający historyczno-rodzinny związek z księciem Heliodorem Światopełk Czetwertyńskim, zamówiony jest przez tegoż ostatniego, w Krakowie.

Dwa obrazy mistrza Matejki: *Hołd pruski* i *Wernyhora*, które znajdują się obecnie w Berlinie, budzą podziw całej niemal tamtejszej krytyki. Podaliśmy wczoraj w tej mierze głos *Börs. Cour.* Takich i jeszcze bardziej pochlebnych głosów jest wiele. Mamy nadzieję, iż niebawem będziemy mogli ogłosić specyalnego naszego sprawozdawcy pracę o zdaniu krytyki niemieckiej ze względu na obrazy Matejki.

Recenzent artystyczny *N. Fr. Presse* Schiff oddaje także wielkie pochwały *Hołdowi pruskiemu*, znajdującemu się na wystawie berlińskiej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 25 i 26go września b. r.

Z powodu robót w polach, dowozy zboża na targi graniczne bywają bardzo małe. To też i na wczorajszy targ na Baran dowieziono tak na sprzedaż, jakoteż i na odstawę zaledwo około 500 korcy, po większej części pszenicy. Ceny od ostatniego targu nie uległy zmianie z wyjątkiem żyta, które cokolwiek spadło.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 38·— do 42·— złp.: żyto na 227 f. od 30 do 32·½ złp.; jęczmień na 202 f. od 26·— do 30·— złp.

Z braku zagranicznych kupców ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były bardzo słabe, a tendencya mdła. Cena pszenicy obniżyła się; jedynie piękną białą do siewu płacono znacznie drożej. Żyto i jęczmień tylko z trudnością osiągnęły ceny z ostatniego targu. Owies i rzepak trzymają się w cenie. Koniczyny nio było w targu. Nasion strączkowych brak i obrót bardzo mały.

Pszenicy najwięcej zakupiono dla młynów parowych.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 8·10 do 8·50 złr.; czerwoną od 8·25 do 8·75 złr.; białą od 8·25 do 8·75 złr.; żyto piękne od 7·25 do 7·50 złr.; pośladnie od 7·10 do 7·30 złr.; jęczmień piękny od 7·50 do 8·— złr.; pośledni od 7·— do 7·30 złr.; owies od 6·90 do 7·10 złr.; groch od 10·50 do 12·50 złr.; fasola od 10·75 do 13·— złr.; wyka od .— do –·— złr.; kukurudza od —.— do ·— złr.; proso od 7·75 do 8·50 złr.; jagły od 13· – do 14·— złr.; tatarka od 8·25 do 9·— złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; rzepak od 12·— do 12·70 złr.

C. k. austryackie ministeryum handlu i węgierskie ministeryum rolnictwa przemysłu i handlu, udzieliły Albertowi Tankowi, inżynierowi górniczemu w Klęczanach, wyłączny przywilej na automatyczny świder wolno spadający, na przeciąg jednego roku.

Opis przywileju zachowany w tajemnicy.

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo od miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie wynoszą:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolei przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Biała 22 wrześ. Płacono za 100 kilo. pszenicy 9·10; żyta 7·30; jęczmienia 8·—; owsa 7·80.— kukurudzy 8·—; grochu 10·—; bobu 9·—; soczewicy 24; jagły 12·—; tatarki 7·50; ziemniaków 2·80; siana 2·60; koniczu 3·20; słomy 1·70; wełny 90·— — 180·—; lnu 20·—; konopi 25·—.

Wadowice 22go sierp. —Płacono 100 kilog. pszenicy 9·90; żyta 7·75; jęczmienia 7·77; owsa 6·75; ziemniaków 2·50; siana 3·—; słomy 2·10.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2308)

Ważne dla gospodarstwa domowego. W jesieni każda gospodyni domu stara się o pomnożenie zapasów spiżarnianych na zimę. Owoce strączkowe zastępujące doskonale zielone warzywa, są w zwykłym stanie o tyle niedogodne, że w bardzo wielu wypadkach trudno ich dogotować i dobrze strawić, co dotychczas stawało na przeszkodzie ich ogólnemu używaniu. — Tę niedogodność usunęła c. k. uprzy. fabryka krup i łuskania grochu Braci Hirschfeld i Sp. w Wiedniu zupełnie w ten sposób, że oprócz swej już ulubionej szczególności „cesarskich perłowych krup" wprowadziła w handel także łuskany groszek cukrowy, soczewicę i bób, które z powodu wybornego smaku, lekkiego strawienia i czystego wyrobu wszystkim gospodyniom domu najusilniej polecić można, tembardziej, że towar ten pakowany w pudełkach po ½ kilo nie wypada drożej nad zwykłe owoce strączkowe.

NADESŁANE. (2303)

Zwracamy uwagę na słynną w świecie firmę J. Legradys Nachfolger Herm. Rosenberg w Wiedniu IX. Alserstrasse 12, która w swej od roku 1845 istniejącej fabryce przerabia i oprawia dyamenty na różne techniczne cele. Szczególniej są dyamenty do cięcia szkła, pisania i litografowania, które u wszystkich ludzi fachowych znajdują wielkie pochwały, również dyamenty maszynowe dla fabryk do toczenia walców stalowych, szmirglowych i porcelanowych, dyamenty do świdrowania i t. p. wraz z machinami do cięcia okrągłego i owalnego, również dyamenty najlepszego gatunku dla mikroskopijnych działów na szkle, rogu, srebrze i t. d. Wywóz tej fabryki jest tak znacznym, że jej wyroby rozchodzą się nietylko w całej Europie lecz także w Ameryce.

Ostatnie wiadomości.

Ruskij Kurjer ponownie komentuje pobyt Cesarza Aleksandra III w Warszawie i Królestwie na rzecz idei pojednawczej. Artykuł ten pochodzi z pióra hr. Kutuzowa i jest, jak się domyślać można odbiciem usposobień tych kół dyplomatycznych i dworskich, które w Warszawie nadały przyjęciom charakter ujmujący dla Polaków. Oto kilka ustępów tego komentarza:

„W chwilach tych uroczystych widzieć należy coś innego, niż poprostu zrządzenie losu, niż pewien szereg formalności i etykiety. Jest to zadatek przyszłej polityki rosyjskiej co do Polski i zarazem zachęta ku podaniu sobie dłoni przez dwa pokrewne narody, przeznaczone żyć w ścisłym ze sobą związku pod bokiem coraz silniej napierającego germanizmu.

„Dla każdego zatem obdarzonego taktem politycznym i zdolnością kombinowania na przyszłość, wszystko stanowi oczywistą wskazówkę, że idea rosyjsko-polskiego pojednania nietylko nie została oddana do archiwum, ale przeciwnie jest żywa i przejawia się w postaci wzajemnego zaufania, które dziś między Cesarzem i jego rządem z jednej strony, a wszystkiemi stanami ludności polskiej z drugiej stało się faktem spełnionym..."

Hr. Kutuzow odpowiadając ostro p. Katkowowi na jego nowe napaści przeciw Polakom i polemizując na temat mowy hr. Dieduszyckiego, kończy uwagą: „*Mosk. Wied.*, które nie mogą wydobyć się ze stanowiska, jakie zajmowały po powstaniu polskiem, gdy ciągle judzą nienawiści narodowe, niechaj rozważą, czy nie rozmijają się dziś z intencyą monarchy, i czy w tych okrzykach podnoszonych na zgubę Polaków nie należy widzieć dążności antirządowej."

Z Warszawy piszą do *Polit. Corr.*, iż utrzymuje się tam uporczywie pogłoska, jakoby cesarstwo rosyjscy w powrocie ze Skierniewic i Lubochenka do Peterhofu, zatrzymać się mieli krótko w Warszawie. W sferach urzędowych zaprzeczają temu stanowczo. Rosyjscy cesarstwo z okazyi pobytu swego w Królestwie polskiem otrzymali liczne podarunki od rozmaitych gmin i korporacyj.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 26 września. *(W)* Prezes ministrów zwołał ponownie najwyższą radę zdrowotną na posiedzenie mające się odbyć w sobotę, dla naradzenia się nad dalszemi krokami, celem zabezpieczenia się od zawleczenia cholery z Włoch.

Wiedeń 26 września. Według doniesień dzienników francuskich, mają trzy mocarstwa w danym razie poprzeć przywrócenie na tron Egiptu Izmaiła baszy. Francya chce zaciągnąć nową pożyczkę w wysokości 500 milionów franków. Większość komisyi budżetowej proponuje zaciągnięcie pożyczki jednego miliarda celem wyjścia z przykrej sytuacyi.

Budapeszt 26 września. Wczoraj zakończyły się wspólne konferencye ministrów. Dziś odbędzie się posiedzenie pod przewodnictwem Cesarza. Przeciw ponownemu powołaniu do życia zakładu Józefińskiego podniesiono trudności ze stanowiska finansowego, teoretycznego, naukowego i praktycznego. Wątpić należy, aby zażądano wotowania nad podwyższeniem potrzeb marynarki. Kwestya karabinów, szybko strzelających, dla wojska, stanie się dopiero wtedy czynem, jeżeli inne mocarstwa uczynią w tym kierunku decydujący krok.

Budapeszt 26 września. Porozumienie między Tiszą a Sennyeyem jest zupełne. Nastąpiło ono na gruncie neutralnym, a mianowicie we Wiedniu. Sennyey zgadza się w głównych zarysach z poglądami Tiszy, a zwłaszcza z planem reformy Izby magnatów, z przedłużeniem trwania mandatu poselskiego, tudzież z projektowanymi zarządzeniami przeciw agitacyom antisemickim i narodowościowym, a przeto oświadczył gotowość przyjęcia godności *Judicis curiae.* Godność ta będzie tytularną i osobną ustawą zostanie odłączoną od urzędu prezesa najwyższego trybunału, którym zostanie jeden z byłych ministrów sprawiedliwości. Natomiast zostanie Sennyey zamianowany prezesem Izby magnatów. Są to już rzeczy postanowione. Przyjęcie przedłożenia względem reformy Izby wyższej jest w ten sposób najzupełniej zabezpieczone.

Budapeszt 26 września. Wobec rozmaitych wiadomości, wedle których rosyjski minister spraw zagranicznych w imieniu i w zastępstwie rządów Austryi i Niemiec, ma europejskie mocarstwa zaprosić do wspólnej akcyi przeciw socyalistycznej propagandzie, oświadczają ze strony węgierskiej w tonie urzędowym, iż wiadomości te są nieprawdziwe, ale za to zaznaczają, jako rezultat zjazdu w Skierniewicach, zbliżenie się Porty do Rosyi. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały już uczynione, a w najbliższym czasie ma nastąpić w szczególnie uroczysty sposób wymiana dekoracyj orderowych pomiędzy carem a sułtanem.

Kijów 25go września. Z powodu jubileuszu tutejszego uniwersytetu zaszły znaczne wybryki słuchaczów uniwersyteckich. Rektor i profesorowie zostali znieważeni, wskutek czego gmach uniwersytecki zamknięto na pewien czas.

Petersburg 26 września. Sprawozdania z Kijowa nie rzucają jeszcze jasnego światła na charakter tamtejszych zaburzeń w gronie studentów. Dzisiejszy prywatny telegram z Kijowa stwierdza wyraźnie, że usunięcie uczniów od uroczystości jubileuszowych, w sposób ściśle biurokratyczny zaaranżowanych, dało bezpośrednią pobudkę do wybuchu zaburzeń, chociaż przyczyny takowych „głębiej leżą." Jakie są te przyczyny, o tem milczy ów telegram. Niewyjaśnionem jest także doniesienie, iż właśnie rektor w swojej mowie bronił studentów przed zarzutami prasy i społeczeństwa, a mimo to rektor właśnie był przez studentów insultowany.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego odroczono do dnia 27 września st. stylu. Rektor grozi na czarnej tablicy wszystkim burzycielom spokoju surowemi karami. Profesorowie wręczyli rektorowi adres zaufania.

Londyn 26 września. Podczas gdy z Berlina zapewniają, że wizyta hr. Herberta Bismarka u księcia Walii, ma charakter czysto prywatny, gdyż hrabia uczynił zadość zaproszeniu księcia na polowanie, to z drugiej znowu strony podnoszą się głosy, które tej wizycie przypisują polityczne znaczenie i widzą w niej objaw, iż usposobienie ks. Bismarka dla Anglii jest przyjaznem. Świeżo rozpuszczona pogłoska o mającej nastąpić nominacyi hr. Herberta Bismarka ambasadorem w Londynie w miejsce hr. Münstera, nie znajduje wiary.

Belgrad 26 września. Kasyer stacyi kolejowej Lavopo, na nowo utworzonej linii Belgrad-Nisz, został napadnięty przez zbójców, którzy kasę stacyi zrabować chcieli, czemu atoli nadbiegła pomoc przeszkodziła.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 września. Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi, że Cesarz nadał udającemu się na własne żądanie w stan spoczynku feldmarszałkowi porucznikowi Schauerowi order korony żelaznej drugiej klasy z dekoracyą wojenną trzeciej klasy.

Polit. Corr. donosi z Bukaresztu: Cesarzewicz austryacki Rudolf przybył wraz z małżonką do zamku Pelesz i został powitany przez parę królewską w Predeal. Na cześć dostojnych gości odbył się obiad galowy, w którym wzięli udział także ministrowie rumuńscy i członkowie dyplomacyi. Wieczorem oświetlono zamek i spalono ognie sztuczne.

Warszawa 26 września. Odjazd Cesarstwa z Lubochenka nastąpi w sobotę lub w niedzielę wprost do Petersburga.

Berlin 26 września. Konsul niemiecki w Kantonie donosi, iż rząd chiński wypłacił pretensye szkody w ogólnej kwocie 57,000 dolarów, zasądzone niemieckim poddanym na Schanien(?) wskutek niepokojów tamże w dniu 10-tym września 1883 r.

Kolonia 25 września. Cesarską parę przyjęto tutaj entuzyastycznie. Cesarstwo zwiedzili nowo założone części miasta, a po południu wyjechali do Koblencyi.

Paryż 26 września. *Journal des Débats* stwierdza kilka w Clichy i Saint Ouen zaszłych nieznacznych zasłabnięć, podobnych do cholery i duru, które jednak mniej są liczne niż w poprzedzającym roku. Pochodzą one ze złej wody do picia.

Bruksela 26 września. Wczorajszy wieczór przeszedł zupełnie spokojnie. Dotychczasowe manifestacye uważać należy za ukończone.

Bruksela 25 września. Odezwa zgromadzenia liberalnego wzywa do uszanowania ustawy szkolnej i odpiera wszelką wspólność z republikanami.

Bruksela 25 września. Tutejsze dzienniki donoszą, iż przy ponownych rewizyach domowych znaleziono broń, amunicyę i anarchistyczne pisma. Mówią o odkryciu spisku przeciw bezpieczeństwu państwa i o aresztowaniu osób.

Rzym 25 września. W Genui zmarło wczoraj na cholerę 9 osób, dziś zaś wedle doniesień dzienników 60 osób. (?)

Rzym 25 września. Schloezer powrócił tutaj z urlopu.

Kair 25 września. Wedle doniesienia biura Reutera, podali dziś po południu zastępcy Austryi, Niemiec, Francyi i Rosyi, równo brzmiącą notę, protestującą przeciw zawieszeniu amortyzacyi długu egipskiego.

Washington 25 września. Naczelny dyrektor poczt Gresham, mianowany został sekretarzem skarbu.

Kalkuta 25 września. W więzieniu Mandalby wybuchło powstanie aresztantów, które stłumiono siłą zbrojną. Kilkuset przestępców zabito.

Kursa. — Wiedeń 26-go września 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·75.— 5% Renta papier. nieopodat. 95·65. — Renta srebr. 81·62. — Renta złota 103·15. — 6% Renta złota węgierska 122·60. — 4% Renta złota węgierska 92·45. — Losy z r. 1860 134·60. — Akcye Banku Austr. Węg. 852·—.— Akcye kredy. 288·20. — Londyn 121·60. — Napoleony 9·66.½ — Lombardy 147·75 Losy roku 1864 171·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 269·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 191·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 164·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·20.— Losy prem. węgiersk. 114·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·50. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 176·75.— 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·—. — Marki 59·70. — Ruble 123·12. — Dukaty 5·78. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 26go wrześn. — Banknoty austryackie 167·20. — Krótki Wiedeń 167·40 — Krótka Warszawa 205·90. — Banknoty rosyj. 206·30. — 5% Listy zast. Polskie 62·—. — 4% Listy Likwida. Polskie 55·90. — Akcye Kolei Karola Ludwika 113·37. — Akcye austr. kredytowe 483·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 30	59 90
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 65	9 72
Imperyał ważny	9 90	10 —
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	101 50	103 —
6½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 —	101 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 25	92 50
4% „ „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 75	99 50
6% listy „ banku hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	58 50	59 50
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 50	99 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 --
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50 ru.ik	97 50 ru.ik
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75	87 85
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	267 —	269 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	190 50	192 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	284 —	287 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 25 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 80	80 95
4½% „ srebrna	81 75	81 90
4½ „ złota	103 70	103 85
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 25	124 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 60	135 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 —	143 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 50	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 50
Losy Como-Renten	40 —	41 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 —
Galicyjskie „ „	100 90	101 40
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	100 50	101 —
Węgierskie „ „	101 —	101 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 25	100 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 50	144 —
6% Renta węgierska złota	122 60	122 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	102 20	102 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 —	105 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	227 —	228 —
Credit-Anstalt dla Han i Prz. 160 „	290 80	291 20
„ „ węgierskie . 200 „	289 75	290 —
Depositen-Bank . 200 „	203 —	203 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	852 —	853 —
Unionbank . 100 „	89 90	90 20
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 75	149 25
Wied. Bankverein . 100 „	103 —	103 40
Akyce kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 —	178 25
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	530 —	531 —
Elżbiety . 210 „ „	231 25	231 75
Linz-Budweis . 200 „ „	205 —	205 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 50	196 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2377	2382
Franciszka Józefa . 200 „ „	207 —	207 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	267 75	268 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 50	147 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	191 50	192 —
Nordwest austr. . 200 „ „	176 25	176 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	180 75	181 25
Rudolfa . 200 „ „	180 —	180 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	175 50	176 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	302 60	302 80
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	147 80	148 20
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 75	171 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 25	165 50
„ Westb. Stuhiw. . 200 „ „	171 25	171 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 —	121 25
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 75	99 25
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 75	99 25
5% „ Bank Hipot. lwow.	102 —	102 50
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 70	101 95
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 50	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 70	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 75	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 20	100 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 10	100 40
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	118 50	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	109 —	110 —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	114 50	114 90
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 10	109 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 70	100 10
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 80	100 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	98 75	99 15
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	100 30	100 70
„ IV „ 1872 300 „ „	100 15	100 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 80	104 15
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em 1874 200 „ „	125 —	126 —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 80	111 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 15	97 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 —	186 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 25	144 75
„ „ . 200 złr. 5%	123 —	123 50
Theissb.-Gesell. „ „	105 50	105 90
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 30	98 70
„ „ II Em. 203 „ „	96 60	97 10
„ Nordost . 300 „ „	96 20	96 60
„ „ złotem . 200 „ „	120 80	121 30
„ Westbahn . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	115 —	115 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 40	125 80
„ Węgierskie „ 100	114 50	114 80
3% „ Tureckie fr. 400	20 50	20 70
Kredytowe złr. 100	176 50	177 —
Clary złr. 42	41 —	41 80
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 50	116 —
Insbrucku „ 20	19 —	19 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 75	42 50
Palfy „ 42	36 75	37 50
Rudolfa „ 10½	19 —	19 75
Salma „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	49 75	50 25
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 —	28 50
Windischgrätza „ 21	39 —	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20 frankówki	9 66	9 67
Imperyały rosyjskie	9 99	10 01
Fnnty szterl. angielskie	12 12	12 17
Liry tureckie złote	10 97	11 —
Marki niemieckie za 100 marek	59 70	59 75
Rubel papierowy za 100	123 25	123 75

Lwów 25 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „ „	91 40	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn gal. 5% podat.	100 25	101 25
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 25 wrześ.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 20
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 25
kupon	— —	124

PP. Chirurdzy i Akuszerki

praktykujący w Krakowie, zechcą podać dokładne adresy swych mieszkań, do bióra **Drukarni „Czasu“** w celu pomieszczenia ich **bezpłatnie** w Kalendarzu Krakowskim Józefa Czecha na rok 1885, który obecnie znajduje się pod prasą.

Największa

Wypożyczalnia Nut Muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu

S. A. Krzyżanowskiego

w KRAKOWIE,

istniejąca od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywana, pod bardzo korzystnemi warunkami.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco. (2373-1-5)

Ogrodnik uzdolniony, z najlepszemi świadectwami — poszukuje zaraz umieszczenia. — Adres: **L. W. B.** poste restante **Miejsce.** (2406-1-3)

Uzdolniony leśniczy

z patentem, Polak, z 12-letnią praktyką w racyonalnych gospodarstwach leśnych, z najlep. świadectw. i poleceniami, poszukuje posady na ordynaryę od 1 paździer. b. r. lub później. Adres: *F. G. S.* w Siedlcu p. Krzeszowice około Krakowa. (2404-1-3)

Urząd pocztowy w Andrychowie

potrzebuje natychmiast ekspedytora pocztowego za wynagrodzeniem miesięcznem 15 złr. i całe utrzymanie. (2407-1-3)

Panna, Niemka,

mogąca udzielać początkowych nauk, posiadająca bardzo dobre świadectwa, poszukuje posady od 1 lub 15 października b. r.— Łaskawe oferty pod liter. **M. S.** poste restante **Nowy Sącz.** (2405-1-2)

Dom murowany

składający się z 7 pokoi, 2 kuchni, piwnicy, ogrodu i 16 morgów gruntu, pod Nr. 42 we wsi Zwierzyńcu przy Krakowie, jest do sprzedania lub wydzierżawienia każdego czasu wraz z żywym i martwym inwentarzem; prócz tego jest do sprzedania **8 pni**ó**w pszczół** dobrze zaopatrzonych. (2408-1-3)

Wiadomość na miejscu.

POSZUKUJE SIĘ

majątku ziemskiego

w dobrej glebie, w cenie od 100 do 200 tysięcy złr. Konieczne warunki są: dom obszerny do natychmiastowego użytku, piękny ogród i las w dobrym stanie — o ile możności w zachodniej Galicyi, nie dalej jak po Lwów. — Łaskawe oferty pod adresem: **Zassów pod Czarną do właściciela dóbr.** (2403-1-6)

Łuskane owoce strączkowe
w pudełkach po 500 gramów, łuskany zielony groszek cukrowy, groch żółty, soczewica, bób, krupy owsiane i hreczane.
K.k. pr. Rollgerste-Fabrik u. Erbsenschäler.
Brüder Hirschfeld & Co. Wien

(2306-1-13)

Tylko 3 złr.

300 tuzinów **kobierców** w przepysznych tureckich i szkockich, różnokolorowych wzorach, 2 metry długie, $1\frac{1}{2}$ metra szerokie, muszą być jaknajszybciej usunięte i kosztuje sztuka tylko **3 złr.** z ocleniem za nadesłaniem lub zaliczką. Odpowiednie do tego **dywaniki przed łóżko,** para **2 złr.** (2309)

Adolf Sommerfeld w Dreznie.

— Poleca się bardzo odprzedającym. —

Podpuszczki cielęce.

Oferty wydymanych podpuszczków cielęcych życzy sobie większy konsument. Adres pod **B. M. 2571** przyjmuje **Aug. J. Wolff & Com. Annoncenbureau, Kopenhagen K.** (2310-2-6)

Uwolnionym

z mąk odgniotków może być każdy w kilku dniach sposobem zupełnie bez bolu za poręczeniem najpewniejszego skutku tylko przez aptekarza **Schneida Keralyn z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu V. Wimmergasse 33.** Cena $\frac{1}{2}$ flaszki 60 ct., $\frac{1}{1}$ fl. 1 złr., pocztą 10 ct. więcej.

Celem otrzymania jedynie prawdziwego i skutecznego środka należy żądać wyraźnie **Keralyn** aptekarza **Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i wychwalaniami podobnych środków. (1782-4-8)

Skład u E. Stockmara apt. w KRAKOWIE

Winogrona kuracyjne

badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 50 c. **za** 5-kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. (2295-4-8)

Antoni Riess,
w Baden pod Wiedniem.

Fabryka wyrobów betonowych. Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych

M. Zieleniewskiego, inż. w Krakowie, ul. Krowoderska

poleca:

Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hydrauliczne, Gips. (1559-12 17)
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki cementowe, Łupek, Cement drzewny. Wykonuje pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Closety, Pisoiry, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe, metlachowskie, „Terrazzo“, asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i roboty betonowe: Nagrobki, Posadzki, Schody, Gzemsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i rynny, Trotoiry, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcye żelazne: Trägery, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stalowe, Kroksztyny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Arch. ozdoby z cynku, Arch. ozdoby z cementu, Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne, i t. d.

Daje wszelkie wyjaśnicnia. — **Plany i kosztorysy** w razie dojścia obstalunku bezpłatnie.

MYDŁO ROZPUSZCZAJĄCE

wynalezione i własnoręcznie wyrabiane przez

Franciszka Pichlera, c. k. starszego weterynarza w austryacko-węgierskim wojsku,

wylecza wszelką zewnętrzną szkodę i wyrzut skórny u wszystkich zwierząt domowych, usuwa wszelki błąd używania i piękności u koni, wylecza szczególnie wszelkie okulawienie, czy świeże czy zastarzałe, i jest głównie w **chorobach gruczołów, goleni,** szczególniej **zapaleniach ścięgien, odciskach od siodła i zaprzęgu, gruntownym środkiem leczniczym.**

Mydło rozpuszczające jest po części złożone z wyciągów różnych ziół alpejskich i żywic, i niema zupełnie w sobie kantaryd i ostrych wcierań, które wszystkie robią z preparatów merkuryuszowych, bardzo szkodliwych zdrowiu.

Mydło rozpuszczające odznaczone zostało z powodu swych znakomitych przymiotów i szybkich skutków leczniczych przez Towarzystwa gospodarczo-rolnicze, weterynarzy i licznych właścicieli dóbr kilkakrotnie **zaszczytnemi świadectwami i pełnemi uznania podziękowaniami.**

1 sztuka mydła rozpuszczającego 50 gram netto wagi, wystarczająca na 10 chorych koni **złr. 1·20**
1 „ „ „ 120 „ „ „ „ 25 „ „ **złr. 2·40**

Do każdej sztuki mydła rozpuszczającego dodany jest dokładny opis użycia w języku niemieckim lub węgierskim, polskim, czeskim.

Główną rozprzedaż na wszystkie części świata utrzymują **Wasilewski i Pilaski** w **Warszawie.**



Składy dla Austryi-Węgier: w WIEDNIU: Strubecker & Holluber, „zum goldenen Einhorn“ Rothenthurmstrasse, Nr. 7; Wiesznicki & Clauser, Wallfischgasse Nr 8; C. Haubner, apt. „zum Engel“, am Hof Nr. 6; w KRAKOWIE u Józefa Trauczyńskiego apt.; we LWOWIE: u Zygm. Ruckera apt., Jakóba Beisera apt.; w RZESZOWIE u Scheittera i Spół. droguistów; w BIELSKU u J. Stanki apt. i we wszystkich większych aptekach i handlach towarów aptekarskich w kraju i zagranicą.

Celem zapobieżenia naśladowaniom, zaopatrzone jest każde pudełko mydła rozpuszczającego obok umieszczonym urzędownie złożonym znakiem ochronnym i naszą podobizną.

Wasilewski i Pilawski w Warszawie.

(2093-9-10)

Odprzedający otrzymują odpowiednią zniżkę.

Mieszkanie

składające się z 5 pokoi frontowych, 2 nyż, przedpokoju, kuchni i spiżarni, ogródka i balkonu z widokiem na planty, przy ulicy Sławkowskiej pod L. 31, jest do wynajęcia od 1go października. — Wiadomość u **M. Wysockiej,** ulica Bracka L. 5. (2326 6-6)



Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1975 23-30)



Stalowe pługi Rajol

z **nożem, przednią sochą** i **samokierownictwem** po **znacznie zniżon. cenach.**

Pracnera kopaczki do buraków

złr. 15 za sztukę.

Dostawa punktualna.

Józef Friedländer
w Wiedniu, III. hintere Zollamtsstrasse 13.

Nabyć można przez pana **J. B. Prüwera** w **Krakowie.** (2293 4-6)

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii Wód Vichy“

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [873-18-22]

Notatka Dra Feltriniego

o uzyskanem wyleczeniu zastarzałego ślinotoku zębów **wodą anaterynową do ust** c. k. nadwornego dentysty **J. G. Poppa** w Wiedniu I. Bognergasse Nr. 2.

Wenecya, 8 marca 1872. Proszek do zębów Verd'ego, który jak wiadomo, odgrywał w całych Włoszech wielką rolę, stracił wiele w ostatnim czasie wskutek sławy środków zębowych wykonanych przez słynnych wiedeńskich dentystów.

Podnoszę tutaj szczególnie cierpienie zębów hrabiny Ricotta di st. Paolo, które wedle orzeczenia dentysty uznane zostało jako **ślinotok zębów,** przeciw temu nadaremnie używano wszelkich znanych wód na zęby i środków na zęby.

Jako lekarz domowy hrabiny, wyszły z wiedeńskiego uniwersytetu i znający doskonale skutki **wody anaterynowej do ust Poppa** od pierwszych lekarzy wiedeńskiego uniwersytetu, niemniej od **profesora Oppolsera przy łożu chorego,** uczyniłem propozycyę, użycia przeciw tej chorobie **wody anaterynowej do ust Poppa.** Przywieziono ją z apteki Serravallo w Tryeście a skutek zaledwie po 4 tygodniowem użyciu, był dla nas wszystkich bardzo zadziwiającym. Ze ślinotoku zębów — który już nawiasem powiedziawszy już cuchnął; niepozostał ani ślad. Hrabina wypowiedziała mi zupełne uznanie, szczęśliwe zaś wyleczenie przypisać muszę jedynie i wyłącznie wybornemu skutkowi **Poppa wody anaterynowej do ust.** Poświadcza to na cześć pana J. G. Poppa c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu. Pański kolega.

(1153-2-2) **Dr. Feltrini.**

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zapłatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński aptek. „pod Koroną“, E. Radler aptek., H. Markiewicz apt., J. Nowakowska, Sukiennice Nr. 29; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego. Galicyi i Bukowiny.

Wyszedł świeżo z druku

nowy tomik II. Zbioru oryginalnych poezyj pod tyt.

„Kwiatki polne“

przez **M. J. B.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 1 złr. 50 c., z przesyłką pocztową franco 1 złr. 70 c. za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Skład główny w drukarni „Czasu“.

Od bieguna do bieguna,

międzynarodowy przegląd dla życia umysłowego wszystkich narodowości, **(Von Pol zu Pol)** *wydawany przez A. Brehmera, wychodzi w miesięcznych zeszytach o 6 arkuszach, po cenie 50 ct. za zeszyt. Najnowszy zeszyt mieści w sobie obok oryginalnej nowelli pióra odznaczonego nagrodą nowelisty Fr. Kapff-Essenther, jeszcze 7 zupełnie wykończonych nowelli przełożon. z obcych języków, liczne poezye i obfitą część naukową.*

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. (2358-4-6)



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

(346-18 24) **FR. EBERT.**

Adres depesz: Ebert, Kraków.

W Wiedniu — Sacher Hotel de l'Opéra — w Wiedniu,

Augustinerstrasse 4, naprzeciw c. k. nadwornej opery,

w najgustowniejszem i najwięcej uczęszczanem miejscu stolicy, tuż w pobliżu c. k. Hofburgu, c. k. skarbca, c. k. gabinetu naturalnego, monet i starożytności, c. k. galeryi obrazów w Belwederze, zbioru Ambraskiego, c. k. ogrodu ludowego, parku miejskiego i ratuszowego, gmachu sztuk pięknych i sal Towarzystwa muzycznego.

Pokoje od 1 złr. wzwyż. Apartamenta od 6 złr. wzwyż.

Rozmowa polska i rosyjska.

(2076-6-12) ***Edward Sacher,*** c. k. nadworny dostawca i właściciel.

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

WODA LWOWSKA odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80 cent. i 1 złr. 50 cent.

WODA LEWANDOWA-AMBROWA. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

WODA LEWANDOWA PODWÓJNA. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct. Pół flakonu 50 centów.

WODA KOLOŃSKA PODWÓJNA, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct. 1 złr. i 1·50.

OCET TOALETOWY. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

PERFUMY. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilia, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozya, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50, 75 ct. i 1·50 i 2.

SASZETKI (SACHET) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr. i 4 złr.

WODY TOALETOWE z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy,

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3 — filia w Krakowie. Sukiennice l. 20. (1811-44-)

Pralnia chemiczna Józefy Stropińskiej

przedtem przy ulicy Floryańskiej, obecnie przy ul. Sławkowskiej L. 28 w Krakowie,

podejmuje się następujących robót: **wywabiania plam** z materyj jedwabnych, wełnianych, w każdym kolorze i gatunku; **odnawiania przez zupełne odczyszczenie** takichże materyj, przez przywrócenie im pierwotnej barwy; **tak zwanego farbowania na kolor biały lub kremowy** białych materyj, jak: koronek, blondyn, okryć, szalów, woalek, chustek, które chociażby najbardziej były zżółkłemi — zupełnie nowych pozór przybierają; **czyszczenia rękawiczek, prania i fryzowania piór.**

Wykonywując te roboty od wielu lat z zadowoleniem Szan. Publiczności, poleca się i nadal Jej względom. (2256 3-3)

Niewypowiedzialne pożyczki hipoteczne $4\frac{1}{2}\%$

z amortyzacyą, stosownie do umowy, lub też bez amortyzacyi.

Z dniem dzisiejszym otworzyliśmy Biuro pośredniczeń w powyższych pożyczkach hipotecznych na całe państwo austryacko-węgierskie.

Podejmując się zarazem lokowania kapitałów i negocyowania wszelkich interesów pieniężnych, polecamy się również do pośredniczenia w przedsiębiorstwach naftowych, kopalnianych i wogóle we wszystkich interesach połączonych z przemysłem rolniczym. (2340 6 6)

Berno (Brünn) Kiosk Nr. 7, dnia 10 września 1884 r.

Nostic Jackowski & Papstein.

Kompletnie urządzony od 10 lat istniejący (2250-7-10)

handel korzeni i łakoci

w najlepszem położeniu miasta fabrycznego w Szląsku jest **wraz ze składem towarowym** od 1-go stycznia 1885 r. lub też zaraz do objęcia. Potrzebny kapitał 6000 złr. — Zgłoszenia pod literami **A. H.** post. rest. **Biała** przy Bielsku.

Henryk Schwarz.

Magazyn bławatny i konfekcyj damskich

w Krakowie, ul. Grodzka 13,

utrzymuje na składzie w doborowych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk i poleca:

- Materye jedwabne na suknie i okrycia.
- Aksamit prawdziwy lyoński.
- Płótno wszelkiego rodzaju.
- Bieliznę stołową, ręczniki.
- Chustki płócienne i batystowe.
- Szyrtyngi i perkale.
- Barchany i piki.
- Kołdry i sukno sławuckie.
- Pledy, szale i chustki fantazyjne.
- Pończochy i kaftaniki.
- Firanki, dywany i t. p. (2155-4-10)

Ceny stałe.

Resztki sukna

dobre i prawdziwie farbowane od złr. 1 w. a. za metr wzwyż. Za dokładnem oznaczeniem nazwiska i godnosci, rozsyła **próbki skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm“ w Bernie morawskim.** (2082-10-)

Winogron

kuracyjnych

vöslauskich, badeńskich węgierskich — oraz różnych owoców południowych — otrzymuje codziennie świeże transporta, i poleca się

HANDEL WIN I ŁAKOCI

Edwarda Fuchsa

w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotnie. (2269-5 6)

Vöslau pod Wiedniem.

5 kilowy pocztowy koszyk **winogron kuracyjnych** rozsyłam za **poprzedniem otrzymaniem kwoty** 2 złr. 60 cent. z koszykiem i opłatnie, również 5 kilową baryłkę 4 litry starego prawdziwego **vöslauskiego czerwonego wina własnego chowu** jak Bordeaux opłat. z baryłką za 3 złr. **Antoni Klein Vöslau,** Hochstrasse Nr. 65. (2286-7-10)

ROZSYŁKA

vöslauskich winogron kuracyjnych

w pocztowych koszykach, po najtańszej cenie dziennej, opłatnie do stacyi pocztowej. (2321-11-)

Rudolf Kirchner
w Wiedniu, II., Karmelitergasse 6.

Badeńskie winogrona kuracyjne.

Liczne zamówienia zmuszają mnie znowu do rozsyłki winogron kuracyjnych w najlepszym i najsłodszym gatunku, począwszy od dnia 20 b. m.

Cena za 5 kilowy koszyk opłatnie 2 złr. 50 ct. (2351-6-10)

Zamówienia przyjmuje za zaliczką

J. Kerschbaum w Baden,
naprzeciw parku.

Maszyna drukarska

Siegla

w dobrym stanie

jest do sprzedania **bardzo tanio** w Drukarni „Czasu.“

Panna służąca w swym zawodzie uzdolniona, z krawieczyzną obeznana — poszukuje miejsca od 1 października. — Kraków, Wielopole Nr. 12, w oficynie, II. piętro. (2355-3-3)

Nauczycielka albo bona Polka

do nauk początkowych języka polskiego, francuskiego i niemieckiego, fortepianu i robót ręcznych. Adres: *L. B.* w Krakowie, ulica Floryańska L. 16, I. piętro. (2350 3 3)

Młoda wykształ. dziewczyna,

obeznana z domowemi robotami i która bardzo dzieci lubi, poszukuje miejsca od 1 października.

Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. W. M. 50 w Raciborzu, na Szlązku pruskim, poste restante. (2360-2-3)

Eine Wiener Köchin

tüchtig und praktisch in jedem Hauswesen, wünscht zu einer deutschen Familie unterzukommen. Zum Erfragen: Krakau, Stephansplatz 5 im Kaffehause. (2357-2-3)

Powróciwszy do Krakowa, ordynuję jak dawniej w domu przy ul. Brackiej Nr. 10, od godz. 3ej do 5ej popołud.

(2352-3-3) **Docent**

Dr. Przemysław Pieniążek.

Praktykant

z dobremi świadectwami — **znajdzie zaraz umieszczenie w handlu bławatnym Jana Kępińskiego w Szczurowej.** — Bliższe szczegóły listownie. (2275-3-3)

Mieszkanie

składające się z 5 pokoi i kuchni, na I. piętrze przy ul. Grodzkiej L. 32, jest do wynajęcia. (2351-3-3)

Dom do sprzedania

pod Bogiem Ojcem na Podgórzu, składający się z dwóch pokoi i dwóch kuchni. Bliższej wiadomości udzieli *Józef Kuttil.* (2362-2-3)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (1453-99-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*



Przez wysoki rząd Jego Królewsk. Mości **króla Szwedzkiego** *uprzywilej.* ***Dr Fr. Lengiela***

Balsam Brzozowy.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. — Do nabycia w **Krakowie** u **W. Redyka** aptek., we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** aptek. „pod srebrnym orłem“, w **Czerniowcach** u **J. Golichowskiego** apt. „pod Opatrznością“. (102-53)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych ogłoszenie **księgarni K. Bartoszewicza** w Krakowie.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*